Rok - Année XXXIX. PIĄTEK, 16. maja 1947 — LENS (Pas-de-Calais) — VENDREDI, 16 Mai 1947 Nr. 114.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227 | Wydawca i założyciel : Directeur - Fondateur : Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny : Rédacteur en chef : Florian MIEDZIŃSKI | CENA PRIX 4 fr.

Kłopoty gospodarcze Polski

Podjęta w odpowiedniej chwili w zamożniejszej od Polski Francji walka z drożyzną dała dotychczas pozytywne wyniki. Nastąpiła nietylko pewna obniżka cen towarowych, ale na czarnym rynku złoto, dolary i funty spadły gwałtownie. Złota dwudziestofrankówka kosztowała wedle pism gospodarczych w roku ubiegłym do 7.000 franków a obecnie kosztuje około 2.500 franków.

W Polsce wymagającej olbrzymich inwestycyj, a nie mogącej obecnie uzyskać takich kredytów dolarowych jak Francja, nie udało się osiągnąć takich rezultatów jak we Francji. Drożyzna w Polsce wzrastała stale, gdyż wyznaczanie cen przez władze nie zahamowało rosnącej drożyzny, jeżeli równocześnie rząd sam wyznaczał za cukier ceny 180 razy wyższe niż przed wojną.

„Gazeta Ludowa" wytknęła już władzom błędy w polityce gospodarczej. Czyniła to także i niektóre inne pisma polskie, o ile im cenzura na to pozwala.

„Możemy sobie szczerze powiedzieć, — pisze n. p. „Ill. Kurier Polski" — że wszystkie te kampanie kończyły się niepowodzeniem co więcej, okazały się w pewnym sensie szkodliwe. Ustalone przez grono osób, z których prawdopodobnie niewiele orientowało się w podstawowych prawach ekonomii, ceny maksymalne odnosiły najczęściej ten skutek, że dany towar znikał w ogóle z rynku. Natomiast ożywiał się handel nielegalny, gdzie można było dany towar nabyć, ale po cenach znacznie wyższych. Przykładów na podobne wypadki nie potrzeba przytaczać. Znamy je wszyscy dobrze z codziennej praktyki i obserwacji.

Zagadnieniu cen poświęciła także artykuł „Rzeczpospolita", czyli półoficjalny organ rząd. „Rzeczpospolita" stwierdza, że niepowodzenie na odcinku walki z nadmiernymi zyskami przypisać należy uproszczeniu tego zagadnienia i traktowaniu go nie jako problemu ekonomicznego, ale jako problemu etycznego lub kryminologicznego (albo — dodajmy — politycznego - agitacyjnego). „Doświadczenia komisji specjalnej wykazały, że interwencja administracyjna zawodzi jako jedyny i nawet tylko główny środek działania".

„Pomijamy tu — pisze „Rzeczpospolita" — oczywiste nonsensy, popełnione przez niektóre społeczne komisje cennikowe, usiłujące ustalić „urzędową" cenę poniżej poziomu ceny zakupu od producenta, i tłumaczące następnie zniknięcie towaru z legalnego rynku oraz masowe naruszanie cennika — spekulacją. Lecz nawet tam, gdzie nie doprowadzono w ten sposób do skandalicznej kompromitacji idei walki o sprawiedliwy podział dochodu społecznego, nie umiano zrozumieć, że kupiec, przemysłowiec i rzemieślnik nie dlatego dużo zarabiają, że chcą, a w każdym razie nie tylko dlatego, ale dlatego, że mogą. I jeśli chcemy, by zarabiali mniej, to winniśmy zmierzać nie do tego, aby nie chcieli osiągnąć dużych zysków, bo to jest sprzeczne z samą istotą tej formy działalności gospodarczej, ale do tego, żeby nie mogli. A to jest znacznie trudniejsze, niż ułożenie cennika i sporządzenie protokułu za jego naruszenie".

Na podobne dyskusji, że najskuteczniejszym środkiem na obniżenie cen jest zwiększenie podaży, a wolna konkurencja — w myśl znanych praw ekonomicznych — sprowadzi zyski do minimum i ustali je na jednakowym poziomie w poszczególnych gałęziach produkcji.

Te uwagi powinny trafić do przekonania tych ludzi, którzy ze zdziwieniem obserwują, że ustanowione przez nich ceny, nie znajdują realnego zastosowania w życiu.

„Ill. Kur. P." wyraża życzenie, by powyższe uwagi trafiły do przekonania tych ludzi, którym życie obala ich obietnice i zapowiedzi, tak łatwo i bez poczucia odpowiedzialności głoszone. Możemy z góry powiedzieć, że nie trafią. Moglibyśmy o tym także coś niecoś powiedzieć z naszych doświadczeń na Wychodźtwie.

Niektóre pisma rozpatrują dochody i wydatki przewidziane na rok 1947 i stwierdzają, że na skutek inflacji są one kilka razy tak wysokie jak w r. 1946.

Nasuwa to mimowoli wątpliwości, czy preliminowane w roku bieżącym dochody są realne, od czego przecież zależy realność całego budżetu.

„Czy usprawiedliwione są, pomijając pewien proces inflacyjny jaki przeżywamy, nadzieje naszych skarbowców, na tak znaczny wzrost dochodów, co uzależnione jest przecież albo od zwiększenia dochodu społecznego i ożywienia życia gospodarczego, albo od zwiększenia nacisku fiskalnego drogą obciążania społeczeństwa wysokimi podatkami, lub podniesienia cen produkcji przemysłu państwowego (n.p. monopole!) ?" — pyta wobec tego słusznie jedno z pism krajowych.

Wątpliwości takie są z pewnością uzasadnione, a stanu rzeczy nie naprawi, jeżeli dziś w sejmowych słowach wzbudza się wielkie nadzieje, po których następuje w razie niepowodzenia tym większe rozczarowanie.

Senat zatwierdził nominację ambasadora Stanów Zjed. w Polsce

Waszyngton. — Stanton Griffis, wyznaczony ostatnio przez Prezydenta Trumana na stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie uzyskał zatwierdzenie przez Komisję Senatu dla Spraw Zagranicznych. Przypuszczać należy, iż Stanton Griffis wyjedzie niebawem do stolicy Polski, gdzie zajmie miejsce b. amb. Lane Bliss'a.

Gasperi następcą Gasperi'ego

Rzym. — Przypuszczają tutaj, iż powstanie nowy rząd de Gasperi'ego, w ramach „zjednoczenia narodowego", łączącego socjalistów i komunistów oraz „dawniejszych", np. Nitti, Orlando, Bonomi, Parri. Gdyby utworzenie takiego rządu okazało się niemożliwym, dojdzie, być może, do utworzenia rządu chrześcijańsko - demokratycznego, z poparciem liberałów i lewicy [illegible] de Gasperi [illegible] demokratów pracy, włoskiej socjalistycznej partii robotniczej (Saragat), z wykluczeniem drugiego skrzydła socjalistów i komunistów.

Prezydent V. Auriol wezwał rolników do natychmiastowej dostawy wszystkiej posiadanej pszenicy

Prem. Ramadier wygłasza w czwartek wieczorem apel do rolników

Paryż. — Prezydent Francji, Vincent Auriol, w ramach przedsięwziętej przez rząd akcji zebrania od rolników francuskich pszenicy, brakującej na zapewnienie przydziału chleba w okresie przednówka, wygłosił w środę wieczorem do rolników wezwanie przez radio. Prezydent zaapelował do rolników, aby bezzwłocznie przystąpili do młócki i jak najprędzej dostarczyli wszelką posiadaną pszenicę do młynów.

„Zwracam się do Was, jako prezydent honorowy Krajowego Komitetu Chleba, w porozumieniu z rządem. Apeluję do serc Waszych i rozumu a czynię to po prostu jako przyjaciel, który urodził się i wzrastał w rodzinie wieśniaczej, jako przyjaciel, znający znojną Waszą pracę codzienną", mówił Prezydent.

POTRZEBA 3 MILIONÓW KWINTALI

Domagam się od Was natychmiastowej dostawy wszystkiej pszenicy, znajdującej się w Waszym posiadaniu.

„Potrzeba nam natychmiast na okres przednówka, 3 milionów kwintali pszenicy i dlatego apeluję: odstawcie, odstawcie bezzwłocznie wszelką pszenicę".

Pomoc, jakiej oczekiwać można z zagranicy, wyjaśnił Prezydent, jest ograniczona. Naprzód dlatego, ponieważ w całym świecie zaznacza się deficyt zbóż chlebowych, następnie dlatego, że Francji brak jest dewiz. Sprowadzając zboża, niemożliwym będzie sprowadzenie surowców, narzędzi, maszyn rolniczych, nawozów.

Ci, którzy chcieliby opóźnić dostawę pszenicy w nadziei, że później uzyskają wyższą cenę, mylą się, gdyż rząd przedsięweźmie wszelkie środki aby spekulację uniemożliwić.

OBOWIĄZEK SOLIDARNOŚCI NARODOWEJ

Natychmiastowa dostawa pszenicy jest obowiązkiem, wypływającym z solidarności narodowej, koniecznej do wyjścia z trudnego położenia, spowodowanego wojną. Francja znajduje się na dobrej drodze, „chodzi tylko o wytrwanie w wysiłku". „Robotnicy miast zrozumieli, że wyścig zarobków i cen byłby szaleństwem i że trzeba było go powstrzymać. Dlatego ponoszą wielkie ofiary. Dopomóżcie im w ponoszeniu ich, a wkrótce będziecie mogli otrzymać produkty przemysłowe. Zależy to atoli od Was, zależy to od wyżywienia miast, od wyżywienia po cenach rozsądnych".

Ludność miast cierpi a pomimo to stawia interes Republiki ponad swoje cierpienia. W imieniu tych cierpiących, Prezydent wezwał rolników, by odstawili posiadaną pszenicę.

NATYCHMIASTOWA DOSTAWA NAKAZEM CHWILI

„Zapasy, jakie posiadacie w Waszych strychach, w Waszych stogach, wystarczą na przetrwanie dwóch miesięcy, jakie dzielą nas od przyszłych zbiorów: ale szybko podejmujcie młóckę, dostawcie ją szybko, odpowiedźcie na apel Krajowego Komitetu Chleba, w którym reprezentowane są wszystkie siły moralne, duchowe i gospodarcze kraju"... „W ten sposób zacieśnią się więzy solidarności narodowej i Francja ostatecznie dźwignie się ze zniszczeń wojennych".

„W imieniu tej solidarności narodowej, w imieniu tej jedności narodowej, którą znaliśmy jako całkowitą, absolutną, kiedy trzeba było bronić niepodległości ojczyzny i wolności, mówię Wam: odstawcie, odstawcie natychmiast wszelką posiadaną pszenicę".

Dziś przemawia przez radio w tej samej sprawie premier Ramadier o godz. 8-mej wieczorem.

★

Zebranie prefektów departamentów, produkujących pszenicę

Paryż. — Zagadnienie zboża było w środę przedmiotem narad konferencji prefektów departamentów, w których produkcja pszenicy przewyższyła zapotrzebowanie. Konferencji przewodniczył min. rolnictwa, Tanguy-Prigent.

Wieczorem tego samego dnia przyjął Prefektów premier Paul Ramadier i apelował do nich o poparcie kampanii zbiórki zboża, od powodzenia której zależy zdrowie narodu.

C.G.T. za poparciem kampanii chlebowej

Paryż. — Zarząd główny C.G.T. na ostatnim zebraniu zadecydował dopomóc rządowi w akcji zbierania zbóż chlebowych, zastrzegając jednak, że nie przyłączy się do żadnego zarządzenia przymusu wobec wieśniaków.

★

Stany Zjedn. przyspieszą wysyłkę zboża do Francji

Waszyngton. — Wysoko postawiona osobistość z amerykańskiego Departamentu Stanu oświadczyła, iż jakkolwiek nie ma jeszcze formalnej gwarancji, że Stany Zjednoczone będą mogły wysłać do Francji od 100 do 200 tysięcy ton zboża, oraz równocześnie dla Niemiec potrzebne ilości ton, to nie mniej jest nadzieja, iż Ameryka będzie mogła wysłać do Francji pewne ilości zboża z tytułu przyznanego już kontyngentu czerwcowego. Jeśli będzie dostateczna ilość środków transportowych, to amerykański Departament Rolnictwa wyśle do Francji zboże na początku czerwca br.

★

Prezydent Auriol odwiedzi Północną Francję

Paryż. — Prezydent Vincent Auriol przyjął zaproszenie posłów z północnej Francji, przybycia z wizytą oficjalną na Północ. Daty wizyty jeszcze nie ustalono.

Paryż. — Na propozycję p. Mitterand, ministra byłych kombatantów i ofiar wojny, Prezydent uda się 10. czerwca do Oradour, gdzie odbędą się uroczystości ku czci ofiar okrucieństwa niemieckiego.

★

Georges Bidault w komisji spraw zagranicznych :

Polityka zagraniczna Francji pozostaje niezmieniona

Paryż. — Min. spraw zagranicznych, Georges Bidault, złożył w komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego sprawozdanie z przebiegu obrad na konferencji moskiewskiej.

Minister kolejno omawiał następujące zagadnienia: rozdział węgla niemieckiego, denazyfikację, demilitaryzację i demokratyzację Niemiec, zagadnienia polityczne, dotyczące administracji Niemiec, zagadnienia gospodarcze i odszkodowania, granice zachodnie i wschodnie Niemiec oraz projekt paktu czterech.

Minister kładł szczególnie nacisk na fakt, że polityka zagraniczna Francji nie uległa żadnym zmianom w następstwie konferencji moskiewskiej. Wobec wielkich zagadnień międzynarodowych, stanowisko Francji pozostaje niezmienione.

Między zainteresowanymi państwami toczyć się będą rokowania polityczne, w celu przygotowania i zebrania nowej konferencji w listopadzie, w ciągu której ministrowie starać się będą dojść do porozumienia.

Ruchy zarobkowe we Francji

Paryż. — W położeniu strajkowym w Zakładach Renault nie zaszła żadna zmiana. Strajk w oddziałach 6 tym i 18-tym trwa nadal, paraliżując pracę w innych oddziałach.

W Rueil, Nanterre, Saint-Maur, Sèvres zastrajkowali robotnicy, zatrudnieni w pralniach, domagający się podwyższenia zarobków o 5 fr. na godzinę. Pracodawcy zasłaniają się rządową polityką zarobków i domagają się zwolnienia ich z drugiej 5-procentowej obniżki cen. W razie uogólnienia strajku, objąłby on 15.000 robotników.

„Miejski Biuletyn Oficjalny" ogłosił rozporządzenie Prefekta o rekwizycji wielkich młynów w Paryżu i w Corbeil.

Robotnicy browarów w Roubaix postanowili nie podejmować pracy w piątek rano.

Do szeregu zatargów doszło w włókiennictwie, w powiecie Lille. W Seclin strajkuje 750 robotników i robotnic, w Wambrechies 400 robotników, w Tourcoing 900 robotników, w Guisnes 650 robotników.

―――:-:―――

Gen. de Gaulle na uroczystościach ku czci gubernatora Eboué

Bordeaux. — Wielkie rzesze mieszkańców zgromadziły się na uroczystości ku czci Feliksa Eboué, zmarłego gubernatora francuskiej Afryki podzwrotnikowej. Uroczystości przewodniczył gen. de Gaulle w otoczeniu osobistości oficjalnych. Gen. de Gaulle dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej Wielkiego Murzyna, który był pierwszym członkiem ruchu oporu w Unii Francuskiej i w czasie wojny przedostał się do Londynu, gdzie stanął u boku gen. de Gaulle'a. Feliks Eboué spędził młodość na studiach w Bordeaux i dlatego Bordeaux wybrano jako miejsce uroczystości pamiątkowych ku jego czci.

―――:-:―――

Pierwszy transport uchodźców przybył do Francji

LILLE. — Komisja francuska, złożona częściowo z przedstawicieli departamentu Nord, wysłała z francuskiej strefy okupacyjnej pierwszy transport 100 cudzoziemskich robotników, rekrutujących się z t. zw. „displaced persons", czyli uchodźców przebywających dotychczas na terenie Niemiec.

W skład tego transportu wchodzą: Polacy, Łotysze i Rumuni. Wszyscy przybyli skierowani zostali do kopalń węgla w rejonie Valenciennes. Mają oni zastąpić jeńców niemieckich, zwalnianych z niewoli.

Prasa francuska dodaje, że duże ułatwienia i możliwości w pomieszczeniu robotników rolnych i górników pozwolą w przyszłości na uzorganizowanie większych transportów uchodźców dla tych obu dziedzin życia przemysłowego i gospodarczego Francji. Najbliższe transporty obejmować będą Włochów i mieszkańców z Afryki Północnej, którzy będą skierowani do innych dziedzin przemysłowych Francji.

Niebawem misja francuska podejmie pracę w strefie amerykańskiej i wysyłka większych transportów uchodźców do Francji przyjmie również większe rozmiary.

HANOI. — Władzom wojskowym i cywilnym w stolicy Tonkinu, przekazano małe lotnisko, na którym mogą lądować i startować samoloty łącznikowe.

Bevin mówił w Izbie Gmin o Konferencji w Moskwie i zagadnieniu Niemiec

Londyn. — Przemawiając w czwartek w Izbie Gmin, Bevin dał obszerne sprawozdanie z obrad Konferencji Moskiewskiej w tym samym duchu optymistycznym, w którym mówił o jej wynikach po zakończeniu obrad. W. Brytania dąży do przedłużenia do 50 lat dwudziestoletniego sojuszu brytyjsko - sowieckiego, którego treść na życzenie Rosji ma być uzupełniona. Dalej pragnie Wielka Brytania zawarcia umowy handlowej z Rosją, co do [illegible] osiągnięcia [illegible] zobowiązań [illegible], z rozmów odbytych w Warszawie z prezydentem Bierutem i min. Modzelewskim wynikło polepszenie stosunków polsko - brytyjskich, które ma doprowadzić do ratyfikacji zawartej w roku ubiegłym umowy finansowej. Be[illegible] ogłoszona dopiero co w sprawie demobilizacji polskich sił wojskowych w W. Brytanii.

Obszernie omówił Bevin zagadnienie niemieckie i projekty sharmonizowania administracji w obu okupacjach: brytyjskiej i amerykańskiej, celem należytego rozdziału żywności i zwiększenia produkcji niemieckiej.

Nota brytyjska do Polski w sprawie repatriacji

LONDYN. — W związku z repatriacją polskich sił zbrojnych, przebywających dotychczas jeszcze pod komendą brytyjską, rząd J. K. Mości wystosował notę do rządu warszawskiego, oświadczając, iż żołnierze polscy należący do Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia cywilnego będą wszyscy albo repatriowani, albo zatrudnieni na terenie Imperium Wielkiej Brytanii.

Liczba członków Korpusu, dotychczas repatriowana do Polski, wyniesie na 1 czerwca br. 59.000 osób. Pozostanie jeszcze kilka tysięcy, z których co miesiąc repatriowanych będzie 4 tysiące osób do Polski.

Problem wojska polskiego we Włoszech został zlikwidowany z chwilą przeniesienia tych oddziałów na teren Wielkiej Brytanii. Żołnierze polscy przebywający we Włoszech i wstrzymujący się z wyjazdem do Polski, po przeniesieniu ich do Wielkiej Brytanii i po zbadaniu sprawy z innej strony, zaczynają obecnie zgłaszać się masowo do repatriacji.

Nota podaje następnie, iż w najbliższym czasie przeniesiona będzie z Niemiec do W. Brytanii I. Polska Dywizja Pancerna. Jej ewakuacja z zachodniej strefy okupacyjnej w Niemczech zakończona zostanie w dniu 1. czerwca br.

Co do losów wojska polskiego, przebywającego jeszcze na Bliskim Wschodzie, sprawa będzie przedmiotem badań czynników rządowych brytyjskich i problem ten zostanie niebawem załatwiony.

Nota precyzuje w końcu warunki, w jakich powinna dokonywać się repatriacja pozostałych żołnierzy Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia cywilnego z W. Brytanii.

Nota dodaje, iż ze względu na trudności transportowe repatriacja może się przedłużyć.

★

Prawnicy polscy — z wizytą w Londynie — o poprawie stosunków polsko - brytyjskich

Londyn. — Przed kilku dniami przybyła na teren Wielkiej Brytanii delegacja polskich prawników z Chajnem, wiceministrem sprawiedliwości na czele. Delegacja polska przybyła do Anglii na zaproszenie Brytyjczyków.

Po odbyciu licznych spotkań z brytyjskim światem prawniczym oraz brytyjskimi parlamentarzystami, prawnicy polscy wyrażają zadowolenie ze swego pobytu na terenie W. Brytanii. Twierdzą oni, po rozmowach z brytyjskimi mężami stanu, iż amnestia ogłoszona przez obecny rząd polski przyczyniła się w wysokim stopniu do zmiany nastrojów i postawy społeczeństwa i opinii brytyjskiej wobec Polski. Widzą w tym zapowiedź polepszenia się stosunków polsko-brytyjskich. Również rozpatrzenie protestów wyborczych, które jest obecnie na porządku dziennym prac polskich czynników politycznych, ma się przyczynić w znacznym stopniu do odprężenia w opinii polskiej, jako też w opinii światowej.

W końcu prawnicy podkreślili, iż postępy repatriacji żołnierzy polskich z Wielkiej Brytanii wpłyną dodatnio na poprawę stosunków polsko-brytyjskich.

Co miesiąc 400 tys. t. zboża ameryk. do Niemiec

a rolnicy niemieccy tuczą wieprze zbożem !

Waszyngton. — Zagadnienie wyżywienia Niemiec w zachodnich strefach okupacyjnych, staje się dla Anglosasów tematem szczególnej troski.

W dniu 13. maja br. zastanawiał się nad tym problemem minister Bevin z brytyjskimi dowódcami zarządu wojskowego i administracji cywilnej, jako też z ministrem dla Spraw Niemieckich.

W dniu 14 maja br. amerykański sekretarz stanu dla spraw wojennych Robert Patterson oświadczył, iż dla przezwyciężenia obecnego kryzysu żywnościowego w Niemczech, Stany Zjednoczone wysyłają w maju br. 400 tys. ton zboża do Niemiec, w czerwcu wyślą 300 tys. ton, a w lipcu nawet 400 tys. ton do obu stref anglosaskich. Ponadto dla wyżywienia dzieci, Stany Zjednoczone zapewnią wysyłkę 74 tys. funtów mleka w proszku.

• • •

Można sobie wyobrazić, jak gorzkie uwagi wywoła powyższą wiadomość we Francji, zagrożonej brakiem chleba i w Polsce, gdzie położenie żywnościowe jest gorsze niż w Niemczech.

Herbert Hoover, do którego zwrócił się niemiecki premier Westfalii i Nadrenii dr. Amelungen, odpowiedział, że sytuacja żywnościowa w Niemczech pogorszyła się także dlatego, ponieważ rolnicy niemieccy nie odstawiają zboża, lecz tuczą nim inwentarz domowy, sprzedawany następnie na czarnym rynku.

Prasa brytyjska popiera projekt „Zjednoczonej Europy"

Churchill wysunął go ponownie na wielkim zgromadzeniu w Albert Hall

Londyn. — Przemawiając w środę wieczorem w największej sali Londynu w Albert Hall, Winston Churchill wysunął ponownie projekt zjednoczenia Europy w ramach Organizacji Zjednoczonych Narodów. Churchill oświadczył, że statut O. Z. N. przewiduje tworzenie organizacji regionalnych. Jeżeli Europa będzie rozbita na samodzielne państwa, to Niemcy tworzyć będą nadal wielkie niebezpieczeństwo dla nich. Natomiast Niemcy sfederowane i włączone do federacji europejskiej będą mogły z Europą współpracować. W. Brytania i Francja mają — zdaniem Churchilla — przejąć w ręce przewodnictwo przy realizacji tego projektu.

Prasa brytyjska popiera ideę Churchilla

LONDYN. — Wielkie dzienniki brytyjskie komentują projekt Churchilla w sprawie zjednoczenia Europy.

„TIMES" odnosi się życzliwie do projektu, nie widzi możliwości, by jakiekolwiek państwo wschodniej czy środkowej Europy [illegible] W [illegible] Wielka Brytania nie miałaby się zgodzić na taką organizację, która jednakże oznaczałaby podział Europy na dwa światy.

„MANCHESTER GUARDIAN" podkreśla, że zjednoczenie Europy jest wielką ideą historyczną. Europa Zjednoczona byłaby częścią O. Z. N. Takie zjednoczenie mogłoby Europie dać duże korzyści w dziedzinie współpracy gospodarczej, pozwolić na obniżenie wydatków wojskowych i umożliwić współpracę kulturalną. Nawet choćby Rosja nie należała do takiej organizacji, dałaby ona wielkie korzyści.

„NEWS CHRONICLE" stwierdza również, że myśl wysunięta przez Churchilla nie jest nową. Już po poprzedniej wojnie zajmowała ona umysły. Przeprowadzona odpowiednio pozwoliłaby na odrodzenie się wpływów i stanowiska Europy w świecie.

Napięcie jugosłowiańsko-greckie

Grecja odwołała swego attaché wojskowego z Belgradu

Ateny. — Rząd grecki odwołał swego attaché wojskowego z Jugosławii, uważając [illegible] w Belgradzie jako „niebezpieczne dla bezpieczeństwa kraju". Obecnie toczą się rozmowy pomiędzy obu rządami na ten temat. Greckie ministerstwo spraw zagranicznych odroczyło na razie wydanie wizy wyjazdowej dla jugosłowiańskiego attaché.

Rozgrywka o puchar Davisa

Warszawa. — Dziś rozpoczęły się na stadionie warszawskim rozgrywki o puchar Davisa między tenisistami polskimi a brytyjskimi. Polska ma małe widoki wygranej, ponieważ najlepsi polscy tenisiści Tłoczyński i Spychała odmówili przyjazdu do Polski i pozostali w Wielkiej Brytanii.

O.Z.N zakończy dziś obrady nad sprawą Palestyny

Rosja proponuje usamodzielnienie Palestyny albo utworzenie z niej dwóch państw

Nowy Jork. — Na plenarnym posiedzeniu Organizacji Zjednoczonych Narodów toczyły się w środę obrady nad wnioskiem komisji politycznej w sprawie wysłania komisji badawczej, złożonej z przedstawicieli jedenastu narodów oraz wytknięcie ram, w jakich mają być dokonane badania.

Przedstawiciel Rosji Gromyko, przedstawił stanowisko Rosji w sprawie Palestyny. Domagał się utworzenia z Palestyny samodzielnego państwa w którym zagwarantowana byłaby równość praw, zarówno dla Żydów, jak i dla Arabów. Gdyby takie rozwiązanie trudności palestyńskich okazało się z różnych przyczyn niemożliwe, Gromyko proponował podział Palestyny na dwa samodzielne państwa, jedno arabskie a drugie żydowskie, nie określając jednak bliżej ich granic.

Dziś spodziewane jest zakończenie obrad.

Jerozolima. — Dwóch żołnierzy brytyjskich zostało zranionych eksplozją bomby. — Aresztowano kilku Żydów którzy mieli przy sobie broń i środki wybuchowe.

Wyrok na fałszerzy franków

Paryż. — Sąd karny wydał wyrok na fałszerzy 86 milionów franków z szajki „Dédé la Boulange". Czterej główni oskarżeni: André Loison, Gusmini, Auger i Dobele skazani zostali każdy na pięć lat więzienia, 2.000.655 franków grzywny oraz 10 lat zakazu pobytu.

Dalszym oskarżonym wymierzono kary od 4 miesięcy do 4 lat więzienia.

Zatonął statek na wybrzeżu Kostariki, 150 ofiar

SAN JOSE. — Statek pełniący służbę wzdłuż wybrzeża Kostariki na linii Quepos-Puntarenata zatonął. Na pokładzie znajdowało się w dniu tragicznej katastrofy 150 pasażerów, z których nie wyratował się żaden. Brak bliższych szczegółów, co do okoliczności, w jakich statek zatonął, jako też przyczyn tego groźnego w następstwa wypadku.

Trzęsienie ziemi w Kalabrii ponowiło się

Jest już 140 zabitych i 10 tysięcy bezdomnych

Genewa. — Według ostatnich wiadomości, jakie nadeszły do Genewy, pierwsze wstrząsy w rejonie Kalabrii trwające od 48 godzin były nie zbyt groźne, co pozwoliło mieszkańcom na wykorzystanie schronów. Liczba zabitych wynosi mimo to dotychczas 140 osób. Obecnie, gdy trzęsienie ziemi powtórzyło się, zburzonych zostało około 1.500 domów w różnych miastach Kalabrii. Ponad 10 tysięcy mieszkańców musiało szukać schronienia po wioskach. Pewne sanatorium w Kalabrii musiało być ewakuowane. W więzieniu zaś Catanzaro doszło w poniedziałek po południu do buntu i paniki. Więźniowie zażądali ewakuacji całego więzienia. W czasie buntu więźniowie owładnęli strażą i następnie użyli broni.

UNRRA i włoski Czerwony Krzyż spieszą z pomocą. Trzęsienie ziemi rozszerza się na okolice Reggio w Kalabrii. Stan alarmowy trwa nadal.

25 zabitych, 20 rannych w pożarze kina w Rzymie

Rzym. — W kinie, należącym do włoskiego Towarzystwa Kinomatograficznego „Minerva" nastąpiły 14. maja b.r. dwie eksplozje, spowodowane zapaleniem się taśmy filmowej, na skutek zbyt wysokiej ciepłoty w kabinie operatora. Wybuch zniszczył jedną trzecią pięciopiętrowego gmachu kinowego. W sali powstała panika wśród kilkuset widzów. Na skutek zbyt szybkiego rozszerzania się pożaru, 25 osób poniosło śmierć, a 20 innych widzów doznało dotkliwych poparzeń.

Od wybuchu wyleciały okna. Strażacy mieli bardzo utrudnione zadanie, ze względu na brak wody pod wysokim ciśnieniem.

Wiadomości krótkie

LONDYN. — Przedstawiciele Węgier przybyli do stolicy Wielkiej Brytanii, by omówić możliwości uzyskania nowych kredytów w wysokości 8 milionów dolarów na zakup surowców. Większość kredytów byłaby zużyta na zakup wełny.

BADEN-BADEN. — Most koło Maxau, 90 km. na północ od Strasburga, długi 300 m. i wykonany całkowicie z żelaza, oddany został do użytku publicznego w obecności wojskowych władz francuskich i amerykańskich.

NEAPOL. — W następstwie pęknięcia opony autobusu miejskiego w Neapolu zginęło 2 pasażerów a 32 innych odniosło rany.

ANKARA. — Turecki minister Handlu zapowiedział, iż Turcja zezwala wszystkim narodom na dostawy wszelkiego rodzaju artykułów farmaceutycznych. Jakkolwiek przemysł chemiczny turecki rozwija się pomyślnie, jednak nie wystarcza na zaspokojenie wszystkich potrzeb krajowych, zwłaszcza, że Turcja wywozi wiele wyrobów chemicznych do Persji.

MONACHIUM. — 5 byłych strażników obozu koncentracyjnego, członków S. S. skazanych zostało na karę śmierci przez aliancki sąd wojskowy.

HANOI. — Według raportu byłego jeńca, ostatnio zwolnionego z niewoli vietnamskiej, władze wojskowe Vietnamu miały jakoby zamordować 45 Chińczyków w Chilyphemere, miejscowości położonej na północny zachód od Hanoi.

NANKIN. — W katastrofie kolejowej koło Chou-Ha-Tien, na linii Hankeou-Pekin, zginęło 13 osób.

SZANGHAJ. — 3000 studentów chińskich zajęło dworzec kolejowy i uniemożliwia normalną pracę. Władze chińskie przeszkadzają im w wyjeździe do Nankinu, by nie mogli przedstawić swych żądań centralnemu rządowi w Nankinie.

Głosy Czytelników

„Gdzie jest jedność – gdzie sprawiedliwość"

(Artykuł dyskusyjny)

Dzięki temu, że „Narodowiec" cieszy się wielką popularnością jako najstarsze i naprawdę demokratyczne pismo Polonii we Francji, mam zamiar skorzystać z Jego gościnności i prosić o umieszczenie mego artykułu na łamach „Narodowca". Jestem człowiekiem, Polonii francuskiej zupełnie nieznanym, lecz jestem starym emigrantem, gdyż urodziłem się na emigracji w Stanach Zjednoczonych i swojej kochanej Matki - Ojczyzny jeszcze nie widziałem.

Emigracja nauczyła mnie dość dużo, a przede wszystkim nauczono mnie odróżniać „białe od czarnego".

Przystępując do właściwej treści zastrzegam, że nie myślę bezpośrednio mieszać się do polityki oraz daleki jestem od brania udziału w polemice prasowej. Natomiast obowiązkiem moim jest bronienie spraw słusznych, spraw sprawiedliwych, spraw polskich.

W dniu 8 maja minęła druga rocznica zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami. Druga rocznica już nie była obchodzona tak uroczyście jak pierwsza, kiedy to w Londynie, gdzie byłem naocznym świadkiem brały w niej udział wszystkie państwa za wyjątkiem bloku wschodniego: Rosji, Polski i Czechosłowacji.

Nawet zabrakło tych Polaków, o których mówiono, że byli natchnieniem świata. Polaków z pod Narviku, Tobruku, Monte Cassino, Chambois. Zabrakło naszych bohaterskich lotników, którzy walczyli w „Battle of Britain". Zabrakło naszych marynarzy tych tak groźnych wilków morskich. Dlaczego?

Ja, jako uczestnik z niektórych tych bitew, weteran drugiej wojny światowej postaram się w kilku słowach odpowiedzieć na to pytanie.

Przypominają mi się wyjątki pewnej mowy byłego premiera W. Brytanii p. Winstona Churchilla, kiedy obejmował premierostwo po Chamberlainie. Zawierano pakty i ogłaszano Karty Atlantyckie itd.

Ale co się stało potem z Polakami?

Otóż jeżeli po wojnie pp. Churchillowi, Edenowi i innymi angielskim czy też amerykańskim politykom, którzy rządzili w czasie wojny, dziś Rosja, Polska i inne państwa, które brały udział w wojnie są mało potrzebne, to cóż była dla nich ta garstka Polaków tak w Angli popularnie nazwana „białymi murzynami".

Gen. Sikorski pragnął dla swego Narodu jak najlepiej, lecz nie wiedział, że przeciwko niemu knuje się bandycki spisek, którego padł ofiarą. Dziś ci emigranci francuscy, którzy wierzą w „Gazetę Polską", garstkę a raczej tych niedobitków z tak wielu bitew nazywają faszystami. Czy to jest prawda? Ja, jako jeden z tych niedobitków śmiem twierdzić, że nie! Że to jest ohydne kłamstwo!

Nikt nie powinien nazywać nas faszystami, gdyż 99 proc. to grupa robotników, która żyła, żyje i żyć będzie tylko z pracy rąk. Nikt nie powinien nazywać nas „andersowcami", gdyż żołnierz polski czy to walczył pod dowództwem Sikorskiego czy innych generałów nie walczył dla tych generałów, ale walczył tylko dla i za Polskę.

Żadnych przydomków nie uznajemy i prosimy, aby na przyszłość nasi rodacy z Francji nie „dekorowali" nas innymi nazwami jak tylko: żołnierz polski! Mam nadzieję, że i w waszych sercach zasłużyliśmy sobie na to miano. Niech tu nie wchodzą w grę zapatrywania czy przynależność partyjna, gdyż my emigranci z całego świata powinniśmy być tylko pod jednym: polskim sztandarem!

Więc apeluję do was Polacy we Francji, dołóżcie wszelkich starań nad zjednoczeniem się tu we Francji oraz bez obawy zbliżcie się do szarej masy innych wychodźców i uchodźców, a przekonacie się, że ani ci, ani tamci nie są faszystami, lecz są takimi dobrymi Polakami jak i Wy. Niech wobec tej szarej masy robotniczej nie wchodzą w rachubę pp. Anders, Raczkiewicz czy Bierut, Gomółka i inni. Albowiem dzisiejsza demokracja ma przynieść wolność. Na pierwszym miejscu powinniśmy być Polakami. Niech sobie kto chce chwali nawet „cesarza japońskiego", ale nie wolno nam zapomnieć, że jesteśmy Polakami. Gdy to wszystko zostanie zrozumiane, to wtedy napewno będzie jedność i sprawiedliwość.

Mantykowski Antoni,
Potigny (Calvados)

Ostatnie tygodnie UNRRA w Europie

Dyrektor biura prasowego naczelnej kwatery UNRRA, Sydney Morello, na pytanie: Kiedy kończy UNRRA swą działalność? — dał następującą odpowiedź:

Z końcem maja UNRRA zakończy całkowicie swą działalność w Europie. Niektóre z naszych prac będą kontynuowane przez ONZ, jak np. Departament Zdrowia UNRRA został już całkowicie przejęty przez Międzynarodową Organizację Opieki Społecznej, pracującą w ramach ONZ. Ostatnio powstała również międzynarodowa organizacja dla pomocy rolniczej i dostawy żywności dla krajów zniszczonych przez wojnę.

W stadium organizacji znajduje się międzynarodowa organizacja opieki nad uchodźcami różnych krajów europejskich.

W czasie naszej akcji kupowaliśmy w całym świecie zaopatrzenie dla zniszczonych krajów, operowaliśmy w 75 różnych walutach, zakupując 24 miliony ton towarów za łączną sumę 3 biliony dolarów. W organizacji naszej pracowało 24 tys. urzędników, przedstawicieli 48 różnych narodowości europejskich, amerykańskich, a nawet afrykańskich.

OTTAWA. — Farmerzy kanadyjscy zasiali na wiosnę 1947 roku mniej o 800 tysięcy ha, niż w roku ubiegłym. Panujące obecnie zimno opóźniło prace rolnicze conajmniej o trzy tygodnie.

Na tle procesu lekarzy niemieckich w Norymberdze

Nauka bez religji staje się wrogiem człowieka

Świat ma tyle kłopotów, że za mało zajmuje się procesem lekarzy niemieckich w Norymberdze. Tymczasem proces ten jest bardzo znamienny. Nie chodzi przecież w procesie tym o polityków, dla których gwałt był nieraz środkiem dojścia do władzy. Chodzi w procesie norymberskim o ludzi nauki, która głosiła, że be zreligii może się świat obyć i że nauka winna zastąpić religię. Proces norymberski wykazuje przeto, do czego dochodzi nauka bez religii.

Rola lekarzy w społeczeństwie jest przecież bardzo wielka i szczytna. Powinni to być ludzie o wysokim poziomie moralnym, poza tym muszą się stosować do pewnych nakazów, które im są narzucone przez sam fakt, iż są lekarzami, którzy mają ulżyć cierpieniom ludzkości. Z tych nakazów zasadniczymi są: bezwzględna dbałość o życie pacjentów, pełne respektowanie indywidualności tychże i wreszcie obowiązek dotrzymania bezwzględnej tajemnicy lekarskiej.

Prof. dr. Schinz pisząc w „Neue Zürcher Zeitung" na temat „Zdrady medycyny", powołuje się na zbiór dokumentów zebranych przez dwóch lekarzy niemieckich, członków komisji lekarskiej przy amerykańskim sądzie wojskowym w Norymberdze, a to dr. Aleksandra Mitscherlicha i dr. Freda Mielkiego p. t.

„Dyktat pogardy dla człowieka"

Są to wyciągi z aktów sądowych procesu 23 lekarzy nazistowskich. — Przedstawione fakty są tak udokumentowane, iż prawdziwość tychże nie ulega żadnej wątpliwości. Poza tym potwierdza to samo, sprawozdanie angielskie zam. w „British Medical Journal" z 25 1. 1947 pióra Kenneth Mellanby'ego. Z dokumentów tych wynika, że rozkaz do przeprowadzania doświadczeń na ludziach (którzy przeważnie byli wyszukiwani dla tego celu w obozach koncentracyjnych) wydawało w pierwszym rzędzie Główne Dowództwo SS., dalej Ministerstwo lotnictwa a wreszcie Najw. Dow. Armii.

Na ludziach przeprowadzano najrozmaitsze doświadczenia i to w różnych kierunkach, mających niby zaspokoić wiedzę a częściowo dać doświadczenia dla celów wojny czy też „poprawienia" rasy niemieckiej.

Min. lotnictwa interesowało się wpływem ciśnienia powietrza na organizm ludzki. Wiedziano już, że organizm ludzki znosi skok z powietrza z wysokości 13.000 m. bez konieczności nakładania aparatów tlenowych a z 18.000 m. z aparatem tlenowym. Postanowiono przeprowadzić doświadczenia z ciśnieniem powietrza na wysokości 21.000 m., przy którym to ciśnieniu śmierć następowała bezwarunkowo. Doświadczeń dokonywano w sztucznych komorach odpowiednio skonstruowanych. Do tych doświadczeń użyto ludzi z obozu koncentracyjnego w Dachau,

głównie Rosjan, Polaków i Żydów,

przy czym straciło życie 80 ludzi. **Doświadczeń dokonywali lekarze Oddz. SS. lub armii.**

Również w Dachau przeprowadzano doświadczenia na reakcję organizmu ludzkiego na działanie niskich temperatur. Z 300 osób, na których przeprowadzono doświadczenia **zmarło około 30 procent.** Doświadczeń tych dokonywano w obozach koncentracyjnych w **Dachau i w Oświęcimiu.**

Dalej przeprowadzano doświadczenia ze słoną wodą morską, mające na celu wyjaśnić, jak się zachowa organizm ludzki przy spijaniu wody słonej przez dłuższy okres czasu. Doświadczenia trwały około czterech tygodni. Doświadczenia te kończyły się śmiercią zwykle już po 12 dniach.

W obozach koncentracyjnych w **Buchenwald i Natzweiler** przeprowadzano

doświadczenia z tyfusem plamistym.

Zdrowych ludzi sztucznie zakażano świeżą krwią chorych na tyfus lub zarazkami kultury tyfusowej, przy czym szczepiono ich przed tym ochronnie. Ilość doświadczeń wynosiła 392, zachorowało osób mimo szczepienia 389, z tego zmarło 97. Najlepszymi okazały się szczepionki z Zurychu i Rygi. Inicjatorem doświadczeń w Natzweiler był profesor hygieny Uniwersytetu w Strasburgu. Analogicznych doświadczeń dokonywano z zaraźliwą żółtaczką. Za zgodą Himmlera użyto do tych doświadczeń ośmiu Żydów, skazanych uprzednio na śmierć. Takichże samych doświadczeń dokonywano na jednej z klinik uniwersyteckich Niemiec środkowych, poczem umieszczono w jednym z pism medycznych sprawozdanie z przeprowadzonych doświadczeń i na żądanie Himmlera wstawiono następujące zdanie: „Doświadczenia zostały przeprowadzone na polecenie i przy poparciu szefa sanitarnego lotnictwa wojskowego, jakoteż przy pomocy państwowego Urzędu badań naukowych, przy osobistym poparciu szefa SS., jak również Głównego Urzędu administracyjno - gospodarczego SS. i Instytutu badań naukowych SS.

Dalsze doświadczenia dotyczyły infekcji przyrannych.

Kierownictwo tych doświadczeń spoczywało w rękach profesora chirurgii ortopedycznej, będącego równocześnie lekarzem przybocznym Himmlera i prezesem Niemieckiego Czerwonego Krzyża. Przy pierwszych doświadczeniach otwierano operacyjnie części miękkie łydki, zakażano otwartą ranę bakteriami ropy, oparzelin gazowych i tężca, poczem wypróbowywano na tych ofiarach nowych lekarstw niemieckiego i szwajcarskiego przemysłu farmaceutycznego. Zakażano jedynie goleń, by umożliwić ewentualne amputacje. Lecz w wypadkach oparzeliny gazowej zakażenie postępowało tak szybko, że nie istniały żadne możliwości wyleczenia i dlatego amputacje były zbyteczne. Ofiary marły. Tych potwornych doświadczeń dokonywano w obozie koncentracyjnym dla kobiet w **Ravensbrück** i to

na specjalnie wybranych, młodych i zdrowych dziewczętach polskich.

Wiele z nich zmarło.

Wszystkie te doświadczenia były omawiane na posiedzeniach wojskowej Akademii lekarskiej przez wym. wyżej chirurga w randze generała - porucznika. Oświadczył on przy tym: — **„Ponoszę osobiście pełną odpowiedzialność za te doświadczenia, jako człowiek i jako lekarz".** Wielu znanych profesorów niemieckich, obecnych na tych zebraniach, brało udział w dyskusjach, lecz

najmniejszy głos oburzenia, czy też choćby tylko krytyki nie wyszedł z ich ust.

Na zlecenie Nacz. Dow. Armii przeprowadzono w obozach koncentracyjnych **Sachsenhausen i Natzweiler** doświadczenia na żrące działanie „Oleju O" (Oel O"). Mniej więcej w 10 godzin po wtarciu kropli tego oleju w przedramię, zaczęły się ukazywać na całym ciele oparzeliny gazowe. W 5 lub 6 dni zmarła pierwsza ofiara. W ciągu następnych dni zmarło jeszcze siedm. Przeprowadzona sekcja zwłok tychże ofiar wykazała, iż płuca, wnętrzności itd. były zupełnie zżarte.

Wyżej wymienione fakty zdarzyły się w całej swej ohydzie po raz pierwszy w dziejach medycyny — twierdzi dr. Schinz i pyta, czym możnaby wyjaśnić fakt, iż lekarze, profesorowie, poważni uczeni tj. ludzie stojący na wysokim szczeblu hierarchii społecznej dali się użyć do przeprowadzenia tych zbrodniczych doświadczeń. Przecież tu

nie chodzi o jakieś odosobnione fakty,

lecz o zbrodniczą psychozę masową. My, jako ludzie o wyrobionym poczuciu słuszności i sprawiedliwości — pisze dr. Schinz — musimy sobie dokładnie wyjaśnić na czym polegała ta psychoza. Otóż ci wszyscy ludzie ulegli najstraszniejszemu masowemu obłędowi — sądzi p. Schinz. Zdaniem jego w ich umysłach powiązały się w stan obłędu dwie uporczywe idee. Pierwsza to chęć wiedzy, chęć zaspokojenia ciekawości naukowej **za wszelką cenę**, a druga idea — to nauka o wyżej i niżej stojących rasach ludzkich, doprowadzona w naszych czasach przez nacjonal - socjalizm do ostatecznych granic. Nauka ta zabiła w tych wszystkich ludziach „nauki i wiedzy" najbardziej zwyczajne uczucia ludzkie, jeśli chodziło o zdrowie i życie ludzi obcych narodowości i obcych ras.

Dr. Schinz zapomina o przyczynie najważniejszej okrutnej i zbrodniczej działalności lekarzy niemieckich. Rasa germańska twierdzi bowiem, że czerpie swoją „kulturę" z pogańskiej Grecji. W Niemczech rozpoczęła się najpierw już przed wiekami walka z chrześcijaństwem i religią. Zdobywcy niemieccy Rzymu zaczęli patrzeć z góry na kulturę łacińską. Pogańska i walcząca z chrześcijaństwem kultura niemiecka, stała się źródłem gwałtów i zbrodni, ponieważ walczyła zawsze z zasadą chrześcijańską: „Miłuj bliźniego twego jak siebie samego". Nauka bez religii prowadzi więc do takich samych zbrodni, jak wszelka inna działalność ludzka chcąca się obyć bez Boga i zasad moralnych, których tylko Bóg jest źródłem.

Nieszczęśliwe metody werbowania robotników dla przemysłu w Polsce

Dr. inż. E. Olszewski zamieścił w „Dzienniku Gospodarczym" artykuł pod tytułem:

„Właściwa polityka zatrudnienia warunkiem realizacji planu odbudowy".

W artykule znajduje się ustęp następujący:

„Migrację ludności rolniczej do przemysłu można premiować, przez zapewnianie przesiedlającym się mieszkania, wypłatę zasiłków na urządzanie itp. Z drugiej strony **dla stymulacji tego ruchu ludności nie jest wskazana zbyt szybka poprawa warunków ekonomicznych wsi. Hamowanie jej** — co oczywiście nie powinno odbijać się ujemnie na produkcji rolnej — **byłoby zabiegiem na dłuższą metę korzystnym dla samej wsi, która może osiągnąć prawdziwy i trwały dobrobyt dopiero po likwidacji przeludnienia".**

* * *

W sposobie, w jaki zwalczano Stronnictwo Ludowe w Polsce nieomal tymi samymi metodami co sanacja, szerokie warstwy chłopskie widziały nienawiść do chłopa polskiego i zupełne niezrozumienie wielkiej jego roli w demokracji polskiej. Wywody dr. Olszewskiego całkiem otwarcie i jasno potwierdzają ten pogląd, tym szkodliwszy i zgubniejszy dla Polski, ponieważ wieś polska jest zniszczona.

Słusznie przeto w pismach chłopskich w Kraju wyraża się oburzenie na takie poglądy.

„Proszę teraz pomyśleć — pisze jeden z przedstawicieli chłopskich — ile trzeba wysiłku, aby odrobić spustoszenie, jakie nie byle kto, bo aż naukowo podwójnie tytułowany autor sprawił swoim nieprzemyślanym powiedzeniem, wydrukowanym w — zdawałoby się — poważnym piśmie. Wieś cała — tu nie ma wyjątków — walczy o lepsze jutro dla siebie i Polski, a tymczasem „ktoś bardzo mądry" orzeka, że **„nie jest wskazana zbyt szybka poprawa warunków ekonomicznych wsi" i „hamowanie jej (t.j. poprawy) byłoby zabiegiem na dłuższą metę korzystnym dla samej wsi".**

Oświadczenia przedstawicieli rządu stale podkreślają potrzebę jak najszybszego włączenia wsi w orbitę gospodarki narodowej. Różnie to jest tłumaczone i ma różny wyraz realny — np. małe sumy na inwestycje rolne — ale nikt nie powiedział o potrzebie odbudowy wsi tak otwarcie i cynicznie, jak p. dr. inż. E. Olszewski w „Dzienniku Gospodarczym".

Podobnie na Wychodźtwie różne czynniki dobrze płatne zastosowały w akcji repatriacyjnej metody, które się obróciły przeciw nim a nawet przeciw całej akcji. Zamiast bić się w piersi i przyznać do winy, starają się odwrócić uwagę od siebie i swoje winy zwalają na innych.

Bevin przewodniczy konferencji w sprawie trudności żywnościowych w Niemczech

Londyn. — W stolicy W. Brytanii toczy się Konferencja żywnościowa pod przewodnictwem Bevina przy współudziale Pakenhama, brytyjskiego ministra dla Spraw Niemieckich, Douglasa i Robertsona, brytyjskich dowódców w strefie okupacyjnej, jako też wyższych urzędników brytyjskiego ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Konferencja zajmuje się problemem trudności żywnościowych w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec.

Brytyjscy rzeczoznawcy z Berlina stwierdzają, iż głównym powodem obecnych trudności jest fakt, iż Brytyjczycy zbyt wcześnie przekazali wiele funkcyj gospodarczych Niemcom, oraz, że dostawy pszenicy ze Stanów Zjednoczonych nie nadchodziły regularnie; ten stan rzeczy nie pozwolił na utworzenie odpowiednich zapasów zbożowych. Dochodzi do tego, że rolnicy niemieccy nie wykonują należycie dostaw, chowają zboże, zasilają czarny rynek lub karmią bydło zbożem.

Schacht skazany na 8 lat więzienia

Sztuttgart. — Sąd denazyfikacyjny niemiecki skazał na karę 8 lat więzienia Hjalmara Schachta w dniu 12 maja b. r. Jak wiadomo, Schacht był przewodniczącym Banku Niemieckiego i ministrem Gospodarki Narodowej.

Poza skazaniem na 8 lat, sąd odebrał Schachtowi większość praw cywilnych i oświadczył, iż na skazanym ciąży wielki zarzut bliskiej współpracy z nazistami.

Jeśli stan zdrowia pozwoli na to, Schacht będzie musiał pracować. Sąd ponadto skonfiskował majątek Schachta oceniany na 1.192.000 Reichsmarek za wyjątkiem 10 tysięcy RMK.

Schacht otrzymał najwyższy wymiar kary, jaki może wymierzyć sąd denazyfikacyjny.

Przemysł węglowy w ZSRR

Największa rzeka europejska Wolga, wpada do zamkniętego morza Kaspijskiego, a więc jej użyteczność transportowa jest ograniczona. Wielkie rzeki syberyjskie wpadają do Oceanu Lodowatego, który również nie nadaje się do żeglugi. Stąd wyrastało coraz silniej znaczenie komunikacji kolejowej a zwłaszcza kolei transsyberyjskiej. Tymczasem kolej ta jest położona niezmiernie daleko od Zagłębia Donieckiego, które w owych, nie tak bardzo odległych czasach, było jedynym źródłem paliwa. Stąd po obu stronach tej kolei na ogromnych przestrzeniach wyrąbywano lasy.

Przed 35 laty przemysł węglowy był jednym z najbardziej upośledzonych przemysłów rosyjskich. Wydobycie węgla w roku 1913 wyniosło zaledwie 29 mil. ton. Największym ośrodkiem było Zagłębie Donieckie, które dawało 87 proc. całej produkcji. Techniczne urządzenia kopalń i szybów były niezmiernie prymitywne, udział pracy mechanicznej wynosił zaledwie 1,7 proc.

Po roku 1917 sytuacja zaczęła się powoli zmieniać. Związek Radziecki oddawał kopalniom coraz to nowsze urządzenia techniczne. Wybudowanie dużych ilości najbardziej nowoczesnych szybów nie kazało długo czekać na pozytywne rezultaty. Wydobycie węgla już w początkach pierwszej pięciolatki, przewyższyło wydobycie z roku 1913 o 22 proc., a w roku 1940 osiągnięto już 136 milionów ton.

Charakterystycznym jest, że wydobycie węgla w zaniedbanych dawniej wschodnich okręgach kraju zwiększyło się 16-tokrotnie i osiągnęło w roku 1940 ponad 56 mil. ton. Udział pracy mechanicznej w wydobyciu węgla w Zw. Radzieckim podniósł się w końcu 1940 r. do 96 proc. Ciekawym jest, że w Anglii np. w okresie 20 lat od 1913 do 1933 r., procent mechanicznego wydobycia węgla wzrósł tylko do 30, a w okresie dziesięcioletnim od 1933 do 1943 r. o dalsze 29.

W okresie drugiej wojny światowej przemysł węglowy na wschodzie rozwinął się w specjalnie szybkim tempie. Wybudowano i oddano do użytku dziesiątki nowych szybów zaopatrzonych w najnowsze urządzenia techniczne. Ilość urządzeń mechanicznych zwiększyła się w tym czasie o 30 do 40 proc., a wozów elektrycznych o 150 — 200 proc.

Nowy plan pięcioletni bierze pod uwagę dalszy wzrost produkcji przemysłu węglowego we wschodnich okręgach Związku Radzieckiego.

Wydobycie węgla w porównaniu z rokiem 1945, powinno podnieść się o 31 proc. By cel ten osiągnąć zainstalowano najnowsze zdobycze techniczne, nowe maszyny do wydobywania, nowe silniejsze środki transportu. Zmodernizowanie środków transportu przyśpieszyło jeden z najbardziej upośledzonych procesów, nieomal wąskie gardło: ładowanie węgla na konwojery. Ręczne i konne odtaczanie węgla zostało zastąpione przez pracę wozów elektrycznych. Małe i niepojemne wagonetki zastąpiono większymi trzytonowymi wagonami.

Plan pięcioletni przewiduje dalej jeszcze posunięte zmodernizowanie parku maszynowego, tak, że do końca nowej pięciolatki 90 proc. parku stanowić będą najnowsze, najsilniejsze maszyny.

W porównaniu z rokiem 1945 ilość wrębiarek powiększyła się już półtorakrotnie, ilość kombajnów sześciokrotnie, wozów elektrycznych półtorakrotnie, innych środków transportowych czterokrotnie, maszyn pomocniczych dziewięciokrotnie.

Systematyczne wysiłki pozwolą najprawdopodobniej wypełnić plan pięcioletni w 100 proc.

Styl amerykański w Moskwie

Przed największym hotelem Moskwy — „Moskova" budową i urządzeniem w niczym nie ustępującym nowoczesnym hotelom amerykańskim, w długim rzędzie stoją samochody gości, bawiących wewnątrz hotelu. Samochody, będące fabrykacją sowiecką, jak widać, są ultra - nowoczesne.

W hotelu „Moskova" (opisanym w zamieszczonej w tych dniach korespondecji dziennikarza francuskiego), mieszkali ministrowie spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw, w czasie konferencji moskiewskiej



(Photo: Keystone)

Wiadomości krótkie

BUKARESZT. — Król rumuński Michał otrzymał od amerykańskiego Departamentu Stanu najwyższe odznaczenie amerykańskie (Legion of Merit). Odznaczenie to wręczył królowi Michałowi Burton Verry, amerykański przedstawiciel w Bukareszcie, w dniu 10 maja b.r.

ANKARA. — W dniu 17 maja b. r. ma przybyć do Turcji wojskowa misja amerykańska.

WASZYNGTON. — Amerykański rzecznik Departamentu Stanu podał do wiadomości, iż ze względu na „sytuację dość niespokojną w Jugosławii", Departament amerykański nie wydaje paszportów obywatelom amerykańskim, zwłaszcza, iż nie posiada żadnych środków, by zapewnić im bezpieczeństwo.

WASZYNGTON. — Generał Marshall, Patterson i Jackson otrzymali odznaczenia honorowe, nadane im przez najstarszą organizację żydów w Ameryce.

WASZYNGTON. — Skauci amerykańscy przybędą do Francji na tegoroczny Zlot, na pokładzie amerykańskich okrętów wojennych.

SAIGON. — Gwałtowny cyklon przeszedł nad Saigonem, wyrządzając znaczne straty. Niektóre dzielnice miasta pozbawione są wody i prądu elektrycznego.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

246) (Ciąg dalszy)

Baldwin skłonił się milcząco. Abba powtórzył donośnie te same słowa po syryjsku. Gdy skończył, fleciści podjęli swą brzękliwą wrzawę. Od bazyliki szedł sznur biało ubranych diakonów, oznajmiając, że patriarcha już czeka. Sapiąc i dysząc. Thoros ujął przybranego syna za rękę i wiódł przez plac. Za chwilę na głowie lotaryńskiego ubogiego rycerza spocznie starożytna korona Edessy. Za chwilę stanie się władcą. Zaprawdę szczęsny to dla niego dzień! Lecz Baldwin nie był w stanie radować się należycie. Pamiętał uparcie, że przytulał się publicznie do nagiej obrzydliwej baby, i wątpił, czy kiedykolwiek zdoła o tym zapomnieć...

Rozdział VIII
Płacący za dobre złem

Życie upływa w ciągłym odurzeniu. Przy pałacu abby znajduje się dziedziniec łowiecki, mieszczący dużą ilość psów gończych, sokołów, a nawet tak upragnione gepardy, wielkie koty na wysokich nogach, o udach wilka, stalowej łopatce i żółtych przewrotnych ślepiach. Wszystko to zalega pole, starzeje się, mnoży, nie używane od czasu, jak abba Thoros zestarzał się i ociężał. Baldwin z radością robi przegląd tego myśliwego dobytku, wygania w pole, próbuje w zaroślach nadrzecznych. O, dla Boga, jakże piękne tu są łowy! Lepsze niźli w Lotaryngii! Poza tym z zapałem ćwiczy żołnierzy. Powiększył dwakroć liczbę wojska, biorąc w szeregi wszystkich prawie młodszych mieszkańców grodu. Nie wstyd wam, żeby dzikusy za was walczyły? — powiada. Zresztą kto nie da syna, musi zapłacić na wojsko tęgą dziesięcinę, więc mądre kupcy sami wyganiają młodych. Z tym nowym wojskiem już wyruszył kilkakrotnie, posłyszawszy, że Saraceny plączą się po okolicy. Przekonał się o rzeczywistych zaletach bojowych Etiopów. Rozkosz patrzeć, jak to szło! Jego właśni woje też dokonywali cudów, by okazać wyższość swą nad malowanymi golcami, a Edesczycy ściśnięci między dwa wojska, odpowiednim słowem spoprężeni, nadążali wcale nieźle. Znowu zwycięstwo. Nierychło Saraceny pokażą się na tym brzegu Eufratu.

Baldwin słusznie może być dumny. Gdy jedzie przez miasto, ludność pada przed nim czołem, biegnie przed końmi pląsając, śpiewając, krzycząc. Jest uwielbiany. Saracenów boją się tutaj jak diabła, a wiadomo, że Frankowie znają czary, które pozwalają im zwyciężać Saracenów. Wszak jeszcze nigdy niebyli pobici! Co za radość otrzymać takiego pana! Ciesz się, szczęśliwa Edesso!

Baldwin spogląda z spokojną wyższością. Zna już tych ludzi, zna całe miasto. Obszedł mury i modlił się w każdym kościele, składając sute ofiary. Nie zdążył jeszcze tylko zajść do akademij i szkół, których podobno jest tyle. Ale musi to uczynić którego z tych dni i zobaczyć, co się tam właściwie robi?

Pomimo próśb abby Thorosa nie zmienił swego ubioru na wschodni. Może być przybranym synem Syryjczyka, niemniej pozostaje Frankiem, latyńskim rycerzem. Pogięty w wielu bitwach pancerz, hełm z labrami, siatkowa rękawica, miecz, wysoki rycerski łęk, takim go ogląda tłum. Twarz mu stwardniała poczuciem władzy. Oczy migocą chwilowym zadowoleniem. Chwilowym, bo wbrew wszystkiemu szczęśliwym i spokojnym nie jest. Dlaczego? Śmiech powiedzieć. Taka drobna rzecz: owo przesuwanie się pod koszulą starego i starej mierzi go aż do mdłości. Rad by zapomnieć i nie może. Jakże zapomnieć, kiedy to wszyscy widzieli!? Tłum, który go otacza na ulicy, dobrzy woje, co za nim poszli z przywiązania. Wszyscy widzieli. Muszą o tym pamiętać. Jak mógł to uczynić? tfu!

O starego mniejsza. Dobry człowiek, chociaż gruby i zaślimiony. Ale ta baba! Ta baba! Oboje mieszkają w swym dawnym pałacu i co parę dni Thoros wzywa przybranego syna do siebie na ucztę. Jak obiecał, nie miesza się do rządów. Chwali wszystko, co Baldwin zarządzi. Rad go tylko widywać często. Oboje patrzą na rycerza z rozrzewnieniem, jak na prawdziwego syna, szczególniej Agata. Wbrew wszelkim przepisom ceremoniału, gdy tylko może, gładzi go ręką po ramieniu lub dłoni, mrucząc coś niezrozumiale, bo po łacinie nie umie. Baldwin wzdryga się, jakby go dotknął płaz. Nie znosi tej kobiety. Może poczciwa, ale on musiał przytulać się do niej, on musiał przechodzić pod jej koszulą!... Uf! Spogląda z nienawiścią. Dałby nie wiem co, by tych obojga nigdy na oczy nie widzieć.

Wróciwszy do siebie, ciężki od wina i korzennych potraw, mówi do Leony:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Lotnicy szwajcarscy natrafili na ślady zaginionego „Messerschmidta"

ZURYCH. — Ekipa samolotów rozpoznawczych szwajcarskich odnalazła punkt upadku, zaginionego samolotu szwajcarskiego, „Messerschmidta", o czym to już donosiliśmy.

Samolot odbywał drogę Emden — Sion. Obecnie wiadomo, iż resztki samolotu odnaleziono na północny wschód od miejscowości Loetschen-Luecke i Neuve-d'Ahnen. Aparat zarył się głęboko w śniegu. Ciało kapitana Achawandena wydobyto spod resztek rozbitego samolotu w rejonie lodowca Ahnen.

Szarańcza nawiedziła Austrię

Wiedeń. — Z Burgenland w sowieckiej strefie Austrii donoszą, iż fala szarańczy nawiedziła pola zasiane, niszcząc je na znacznych przestrzeniach. Trzeba wiedzieć, iż zasiewy w Austrii ucierpiały już poważnie na skutek mrozów w okresie zimowym, a ostatnio długotrwałej suszy. Na polach uprawnych widać pasy kilkaset metrów liczące, gdzie operuje tysiące szarańczy. Rolnicy austriaccy obawiają się, iż nie jest to jeszcze największe nasilenie tej niszczycielskiej plagi. Austriackie ministerstwo Rolnictwa podjęło już odpowiednie kroki, by przeciwdziałać klęsce.

Dzika pantera zabiła ponad 300 osób

NOWE DELHI. — Dzika pantera, która od wielu miesięcy terroryzowała okręg centralny Indyj (Chindwara), zabiła ponad 300 osób. Władze wyznaczyły nawet wysoką nagrodę śmiałkom, którzyby położyli kres nieokiełzanej bestii.

WASZYNGTON. — Amerykańska Komisja Finansowa Senatu zatwierdziła 8 głosami przy 5 sprzeciwach nowy projekt dotyczący podatków ogólnych od dochodów, począwszy od 1 lipca br.

MAJ
16
Piątek

Dziś: Andrzeja Boboli
Jutro: Paschalisa w.
Pojutrze: Feliksa Kapłana

Echa Dnia

Ludzie i narody przekonywują się wzajemnie rozmaitymi argumentami.

Najgorszymi są niewątpliwie argumenty pięści czy innej przemocy.

Nie wiele inaczej osądzać trzeba argumenty soczystych wyzwisk, obelg i oszczerstw, będących zazwyczaj wstępem do użycia argumentów pięści.

Na tym samym, jeżeli nie niższym poziomie należy postawić argumenty fałszu i obłudy.

Są jeszcze argumenty uprzejmości, które, o ile są szczere, należy cenić wysoko, ale które w atmosferze powojennej jednak nie wiele rozwiązują.

Są jednak jeszcze inne argumenty, które odkrył londyński „Tygodnik Polski" pisząc, że do zmiany polityki brytyjskiej względem Polski przyczyniły się jeszcze „argumenty" następującego rodzaju:

„Polska zniszczona okupacją, w dwa lata po wojnie ofiarowuje W. Brytanii żywność. Każde jajko z napisem polskim, każda szynka przekona obywatela brytyjskiego, że Polska w krótkim czasie uregulowała, po dokonaniu reformy rolnej, tak dalece swą produkcję, iż może dla dobra wspólnej sprawy zaofiarować nadwyżki dla eksportu. Produkty te przybędą przeważnie z Ziem Zachodnich" — pisze „Tygodnik Polski".

Jajka i szynki w dzisiejszych czasach głodu są niewątpliwie argumentami bardzo przekonywującymi. Wolelibyśmy jednak, aby argumentami jajek, cukru i szynek rząd polski przekonywał raczej własnych obywateli o tym, że o nich dba, i że nie mogąc im dostarczyć chleba, daje im przynajmniej w zamian to, co, jak ogłasza, ma w „nadmiarze".

Dla czterech milion. tuberkulicznych obywateli polskich, dla milionów niedorozwiniętych dzieci polskich „argumenty" takie byłyby daleko potrzebniejsze niż Anglikom nieźle dotychczas odżywianym bez pomocy Polski.

Dbałość o zdrowie własnych obywateli byłaby także dowodem istotnego poszanowania człowieka w Polsce, nietylko w propagandzie ale w czynie!

Zwiększenie dostaw węgla z Zagł. Ruhry dla Francji

PARYŻ. — W związku z umową anglo-amerykańsko-francuską, zawartą w Moskwie, zapewniającą wzrost wywozu węgla z Zagłębia Ruhry, łącznie z wzrostem produkcji, Francja otrzyma w maju 175.000 ton węgla a w czerwcu b.r. 215.000 ton. W kwietniu przywieziono do Francji z Zagłębia Ruhry tylko 140.500 ton.

Czechosłowacja obawia się zbyt szybkiego gospodarczego podniesienia się Niemiec

Paryż. — Dr. Hubert Rypka, min. spraw zagr. Czechosłowacji, jest obecnie gościem stolicy Francji, dokąd przybył na zaproszenie rządu francuskiego, z okazji Targów.

Podczas konferencji prasowej w ambasadzie Czechosłowacji, dr. Rypka kładł zwłaszcza nacisk na niebezpieczeństwo, jakie dla kraju jego stanowi zbyt szybkie podniesienie się gospodarki Niemiec. Podkreślił również, że gospodarka czechosłowacka jest zupełnie niezależna od Związku Sowieckiego.

Wieści z Polski

Setki tysięcy osób wybierało się w całej Polsce na Święto Wojciechowe

Dla „braku" taboru — pociągi popularne, zapowiedziane z całej Polski nie nadeszły. Ze spodziewanej masy ludzkiej w ilości setek tysięcy, przybyło daleko mniej. Jednak przybyli. W porównaniu z Jasną Górą, gdzie pielgrzymki są czysto dewocyjne, — tłumy w Gnieźnie prezentowały się bardziej nowocześnie, dając upust głębszym uczuciom religijnym i narodowym.

Samo miasto, nie zniszczone, zabudowane planowo, czyste, z szerokimi ulicami, robi wrażenie jak najbardziej sympatyczne. Tonęło ono dosłownie w barwach narodowych i wieńcach. Wystawy sklepów zamieniły się jak gdyby w ołtarze, usunięto bowiem towar i miejsca naczelne zajęły piastowskie orły i obrazy św. Wojciecha. **Tylko gnieźnieńska Spółdzielnia Powszechna w swych 17 sklepach pozostawiła wódkę, jako ornament dekoracyjny.**

W sobotę wieczorem, gdy olbrzymi pochód szedł z trumną św. Wojciecha z Bazyliki do kościoła św. Michała, — niezwykłe efekty dawały właśnie oświetlone wystawy i płonące na trasie pochodu we wszystkich oknach świece. Wrażenie było jeszcze potężniejsze następnego dnia, tj. w niedzielę, gdy przez miasto procesjonalnie niesiono relikwie św. Wojciecha do Bazyliki. Świetności dodawała obecność w procesji wszystkich polskich biskupów. Za relikwiami postępował prymas Polski, Kardynał Hlond.

Magefony radiowe popsuły się! Przez to odprawiane w Bazylice nabożeństwo nie mogło być transmitowane dla olbrzymich rzesz zalegających plac przed kościołem i wszystkie sąsiednie ulice.

Obchodu 950-lecia śmierci św. Wojciecha nie wykorzystano — jak dotąd — na pogłębienie przyjaźni między narodami polskim i czeskim. W Gnieźnie jednak zjawiła się delegacja arcybiskupa praskiego.

Codziennie jeszcze ofiary min niemieckich na Dolnym Śląsku

Wrocław. — Dolny Śląsk jest nadal — mimo upływu dwóch lat od zakończenia wojny — terenem wymagającym rozminowania. Częste wypadki wybuchów min i granatów, a nawet bomb, powodują prawie codziennie śmierć lub trwałe kalectwo licznych osób, szczególnie dzieci. Obecnie mamy do zanotowania nowy tragiczny wypadek w pow. wrocławskim, zakończony śmiercią trzech rolników.

W czasie orki w polu na terenie gminy Widawa od wybuchu miny zostali zabici: **Stanisław Murawski, Franciszek i Antoni Winiarek. Stanisław Ożga** został ranny odłamkami i w stanie ciężkim przewieziony do szpitala we Wrocławiu.

Część gruntów na terenie gminy Widawa dotychczas stała odłogiem z powodu nierozminowania. **Kilku osadników, zniecierpliwionych tym stanem rzeczy, usiłowało na własną rękę usunąć przeszkody przy uprawie pola, co kosztowało ich życie.**

Drugi wypadek zdarzył się w czasie zrzucania z samochodu pokładów drewnianych, służących do obciążania barek, w tunelu przy bunkrze obok mostu w dzielnicy Wrocławia-Osobowicach. **Czterech ciężko rannych robotników przewieziono do szpitala we Wrocławiu, gdzie jeden z nich, Michał Burakiewicz zmarł.** „Dz. Zach." apeluje do władz wojskowych, by przeprowadziły gruntowną i całkowitą akcję rozminowania niebezpiecznych terenów.

Województwo wrocławskie liczy 660 tys. ha lasów

Wrocław. — Powierzchnia lasów na terenie woj. wrocławskiego wynosi ponad 660 tys. ha, z czego lasy samorządowe obejmują obszar około 89 tys. ha. Powierzchnia niezalesiona wynosi 43 ha.

W części północnej i zachodniej Dolnego Śląska w lasach przeważa sosna (80 proc.), przetknięta pojedynczym dębem, modrzewiem, miejscami świerkiem z nielicznymi grupami olchy, brzozy i jesiona. Część środkowa województwa wzdłuż biegu rzeki Odry charakteryzuje się występowaniem dębu, który na wschodzie występuje częściowo w domieszcze grupowej, ku zachodowi natomiast tworzy czyste drzewostany z domieszką gatunków liściastych i pojedyńczego świerka. Na masywie górskim Sudetów występują w 90 proc. czyste drzewostany świerkowe, przetknięte pojedyńczym bukiem, jodłą i modrzewiem.

Obecnie zagrożone są lasy woj. wrocławskiego przez inwazję kornika-drukarza, cetyńca, mniszkę i innych szkodników, oraz idące w dziesiątki tysięcy metrów sześć. szkody od wywrotów śniegołomów.

Zabójca milicjantki na Pradze

Warszawa. — Do sądu wpłynął akt oskarżenia przeciwko 17-letniemu mordercy Zenonowi Kownackiemu, zabójcy milicjantki, Janininy Krzemijskiej i ppor. Władysława Staromłyńskiego.

Od stojącej na ulicy Bartniczej na posterunku milicjantki zażądał Kownacki, aby oddała mu swoją broń służbową, czemu Krzemińska stanowczo się sprzeciwiła. Opryszek wystrzelił w powietrze, a następnie w głowę Krzemińskiej, która została śmiertelnie ranna. Kownacki zabrał ciężko rannej pistolet TT, po czym zbiegł.

Ze zrabowanym pistoletem w kieszeni Kownacki przybył w dn. 2. marca do restauracji przy ul. Ząbkowskiej 41, dokąd po pewnym czasie wszedł podporucznik W. P., Władysław Staromłyński z Wiesławem Gajownikiem i Aleksandrem Kowalskim. Kownacki ukradł Staromłyńskiemu wieczne pióro. Kownacki bojąc się ujawnienia ukrył się w sąsiednim pokoju. Gdy wszedł tam Kowalski ze Staromłyńskim, Kownacki przywitał ich strzałami, raniąc porucznika śmiertelnie w głowę.

Nowy wielki proces przeciw zbrodniarzom niemieckim

Katowice. — Na wniosek Komisji Badań Zbrodni Wojennych, działającej w amerykańskiej strefie okupacyjnej, wydano władzom polskim kilkuset gestapowców i wybitnych SS-owców, którzy należeli do obsady obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Dotychczas nadeszły do Polski z Dachau dwa transporty tych zbrodniarzy. Umieszczono ich w więzieniach w Cieszynie i Gliwicach. Komisja prowadzi obecnie dochodzenia, po czym prokurator wygotuje akt oskarżenia.

W najbliższym czasie odbędzie się na terenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu sensacyjny proces przeciwko pierwszym stu SS-owcom, podległym bezpośrednio Rudolfowi Hoessowi, którzy współdziałali w jego zbrodniach. W charakterze świadków zeznawać będzie wiele znanych osobistości z kraju i zagranicy. Proces potrwa prawdopodobnie 15 dni. Komisja czyni starania o zapewnienie kwater świadkom zagranicznym, którzy będą mieszkali w Katowicach.

—:-:—

□ We wsi Parciec (woj. łódzkie) krowa wydała na świat cztery cielaki. Przed dwoma laty ta sama krowa wydała na świat trzy cielaki.

Zniesienie katedry prawa kanonicznego

Warszawa. — Warszawskie ministerstwo oświaty postanowiło znieść katedry prawa kanonicznego, istniejące dotychczas na wydziałach prawnych uniwersytetów polskich. Pomimo protestu, jakie złożyły uniwersytety w Krakowie i Warszawie, rząd warszawski podtrzymał swą decyzję i postanowił utworzyć katedry państwowego prawa wyznaniowego.

Przymrozki uratowały Pragę od powodzi

Warszawa. — Znawca rzek prof. Rodowicz zapytany o przyczyny i skutki wiślanych powodzi, zaznaczył najpierw, że tegoroczna powódź mogła się skończyć jeszcze większą katastrofą dla Warszawy.

Gdyby nie kilkodniowe przymrozki, które chwytały na jakiś czas płynącą krę, woda napewno przedarłaby się przez wał Miedzeszyński i zalała Saską Kępę i Pragę. Stan wody doszedłby napewno do 7 m. ponad poziom. Była to najgroźniejsza woda zimowa od ubiegłego stulecia.

Wisła nawet pod Warszawą jest rzeką podkarpacką, reagującą bardzo czule na wszystkie opady w Karpatach, dlatego przeciętnie 18 razy w roku notuje się pod Warszawą znaczną oscylację wód.

Roczny bilans strat, spowodowanych przez powodzie, wynosi przeciętnie 25 milionów zł. w relacji przedwojennej. Dlatego uregulowanie Wisły i ujęcie jej w wały jest koniecznością nie cierpiącą zwłoki.

Dziesiąty Pawilon Cytadeli Warszawskiej w zaniedbaniu

Warszawa. — Słynny X Pawilon Cytadeli Warszawskiej, gdzie mieszczą się historyczne cele, w których więzieni byli w r. 1905 i 1907 bohaterowie Organizacji Bojowej PPS — Montwiłł i Okrzeja, znajdują się w karygodnym zaniedbaniu.

Cele te przed wojną były otaczane specjalną opieką, jako miejsca muzealne. Zarówno w celi Stefana Okrzei, Józefa Montwiłł — Mireckiego, jak i Traugutta, który aresztowany był 9.4.1864 r., wmurowane są tablice pamiątkowe, pod którymi delegacje składały wieńce.

Skrzydło X Pawilonu jest niezamieszkałe, może przez wzgląd na jego znaczenie. Ale za to pamiątkowe cele są ohydnie zanieczyszczone.

Wypadek samochodowy

Kłodzko. — Tragiczny wypadek wydarzył się w Szczytnie Śląskiej. Samochód ciężarowy, stanowiący własność huty szkła w Szczytnie, przełamał barierę i wpadł do rzeki. Szofer i dwie osoby spośród pasażerów są ciężko ranne. Wypadek spowodował szofer, który był pijany i nie panował zupełnie nad kierownicą.

Wyrok śmierci na członków podziemnego ruchu ukraińskiego

Przemyśl. — Sąd wojenny skazał na karę śmierci szereg członków podziemnego ruchu ukraińskiego.

Zostali skazani na karę śmierci: Stełyk Stefan, Stełyk Piotr, Saszka Wasyl, Dudka Olech, Warchowicz Wasyl, Wychał Michał i Kaczor Józef. Wszyscy oni od roku 1945 do marca br. tj. do chwili ich ujęcia, należeli do ukraińskiej organizacji UPA, która działała na terenie pow. jarosławskiego i lubaczowskiego. Akt oskarżenia zarzucał im że brali udział w paleniu wsi polskich, napadach na wsie i osiedla, gdzie rabowali bydło, konie i żywność, dokonywali napadów na funkcjonariuszy MO i BP oraz na żołnierzy W.P.

Rabusie na wolności, ale redaktorzy warszawkiej „Gazety Ludowej w więzieniu!

Wrocław. — Spośród zwolnionych na podstawie amnestii kryminalistów, wielu dopuściło się już po pierwszych dniach wolności nowych przestępstw. Franciszek Cabański zwolniony został z więzienia w Bydgoszczy, gdzie na zasadzie amnestii darowano mu dalsze odsiadywanie kary. Amnestionowany udał się najbliższym pociągiem do Wrocławia i z miejsca przystąpił do nowych akcji przestępczych. Cabański dobrał sobie do spółki drugiego opryszka i obydwaj w roli inkasentów elektrowni ściągali od mieszkańców Wrocławia oszukańczo opłaty za zużycie prądu. Oszuści uzbierali już 10.000 złotych, zanim ich ponownie aresztowano.

W Wałbrzychu aresztowany został Stanisław Piotrowski, który również niedawno na zasadzie amnestii wypuszczony został z więzienia. Piotrowski natychmiast po przybyciu do Wałbrzycha dokonał dwóch napadów rabunkowych, przy czym jedną ze swych ofiar bandyta, wobec oporu, zranił nożem.

Jak wiadomo redaktorzy „Gazety Ludowej" znajdują się dotychczas we więzieniu.

Dział dla Kobiet

Karmienie niemowlęcia

Każda zdrowa matka powinna karmić niemowlę własną piersią, a nie uciekać się do sztucznego odżywiania go. Statystyka wykazuje, że śmiertelność wśród dzieci w pierwszym roku życia jest o siedem razy mniejsza wśród karmionych piersią matki, niż odżywianych sztucznie.

Niemowlę zdolne jest do ssania piersi matki w 24 godzin po urodzeniu. Przy ssaniu dziecina rozgrzewa się i zasypia słodko przy piersi matki. Tej rozkoszy nie należy pozbawiać dziecka.

Jeżeli pokarm napływa zbyt powoli do piersi, wówczas należy częściej przykładać do niej dziecko, aby ssaniem pobudzało czynność gruczołów mlecznych.

Nie należy dziecka przyzwyczajać do ssawki gumowej zanim nauczy się ssać pierś, ponieważ często nie chce brać pokarmu z piersi. Brodawki piersi powinny być często zmywane i utrzymywane w czystości.

Nie należy przeciążać żołądka dziecka pokarmem matki. Jeżeli dziecko zdaje się być ustawicznie głodne, podać mu trochę przegotowanej letniej wody z małą domieszką cukru mlecznego. Mały głód jest lepszy dla dziecka niż przesycanie go niestosownym pokarmem.

Płacz niemowlęcia nie zawsze oznacza, iż jest ono głodne. Może ono płakać z wielu przyczyn, jak zanieczyszczenia pieluch, twardego przedmiotu pod nim, ciasnych powijaków, potrzeby ruchu, z gorąca itp. Na wszystko to należy zwracać uwagę i przyczynę dolegliwości usuwać.

Nie należy pozwalać dziecku spać przy piersi, gdyż mleko może pozostać w buzi i tam ulegać rozkładowi. Odsadzenie dziecka od piersi powinno nastąpić po ośmiu lub dziewięciu miesiącach, chyba, że lekarz inaczej poradzi. Stopniowe odkładanie jest najlepsze.

W pierwszych dwóch miesiącach należy przykładać niemowlę do piersi co dwie godziny, później co trzy godziny. Po raz ostatni należy dawać pierś o godzinie dziesiątej wieczorem, a rano o piątej lub szóstej. Należy dziecko przyzwyczajać do spania w nocy. Gdy się dziecko przyzwyczai do regularnego spania, to będzie spało spokojnie całą noc i da matce wypoczynek.

—:-:—

Mleko pasteryzowane

Nie wszyscy zdają sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakie kryją się w karmieniu małych dzieci surowym mlekiem, chociażby pochodziło ono z najbardziej wzorowego gospodarstwa. Dzieci, pijące mleko surowe, mogą się nierzadko nabawić czerwonki, dyfterytu, tyfusu brzusznego a nawet gruźlicy.

Aby w sposób prewencyjny zapobiec tym niebezpieczeństwom, rząd duński wszczął ostatnio energiczną kampanię za używaniem do karmienia dzieci wyłącznie mleka gotowanego bądź też pasteryzowanego.

Pasteryzowanie — metoda, która już sama nazwa mówi, wprowadzona została przez wielkiego uczonego francuskiego, Pasteura — polega na kilkakrotnym ogrzewaniu płynu (mleka, wina itp.) do temperatury 60 do 90 stopni. Do celu tego nie potrzeba bynajmniej jakichś specjalnych urządzeń. W jednej z miejscowości duńskich przeprowadza się pasteryzację mleka w następujący sposób:

Wszystkie gospodynie wioski zbierają się o określonej porze pod kierownictwem nauczycielki, przynosząc ze sobą w butelkach jednakowej wielkości mleko przeznaczone do pasteryzowania. Butelki te składają one w wielkim naczyniu napełnionym wodą, której poziom utrzymany jest na równi z poziomem mleka w butelkach. Z kolei rozpala się pod wspomnianym naczyniem ogień, ogrzewając w ten sposób wodę, a za jej pośrednictwem mleko. W jednej z butelek znajduje się termometr, wskazujący temperaturę. Gdy osiągnie ona wysokość 65 stopni, zdejmuje się naczynie z ognia i dolewa gorącej wody, tak, aby wspomniana temperatura utrzymana została na jednakowej wysokości przez pół godziny. Po upływie tego czasu dolewa się do naczynia wodę zimną ochładzając w ten sposób mleko. Gdy ostygnie ono zupełnie, proces pasteryzacji jest już zakończony i dzieci mogą pić takie mleko w stanie surowym. Gospodynie wspomnianej duńskiej wioski postępują w ten sposób co dwa dni.

Przestrzeganie higieny

Nauka o higienie zrobiła wielkie postępy i przyczyniła się wiele do utrzymania ludzi przy zdrowiu, ale jest jeszcze wiele pod tym względem do zrobienia, szczególnie pod względem higienicznego życia w domu. Jest bowiem faktem, że zaraźliwe choroby szerzą się głównie z braku zachowania przepisów higienicznych.

Trudno jest wielu przyzwyczaić do utrzymywania ciała w czystości i przekonać o tym że w przylgniętym do skóry brudzie i kurzu znajdują się różne zarazki, często bardzo niebezpiecznych chorób. Wiele osób nie wie o tym, że w razie okaleczenia się w miejscach gdzie jest przylgnięty kurz i brud, można zaszczepić sobie ciężką chorobę. Zmywanie wodą z mydłem brudu ze skóry usuwa zarazki i zabezpiecza ciało przed chorobami.

Żadna przyzwoita osoba nie weźmie cudzej chusteczki do wycierania nosa lub cudzej szczoteczki do zębów, ale wiele osób używa ręczników innych osób. Często dzieci myją się bardzo nieuważnie i pozostawiają wiele brudu na swoim ciele ,a jeszcze częściej wycierają się ręcznikiem innych osób, nie wiedząc o tym, że zaszczepiają sobie zarazki. Należy wtedy pamiętać o tym, aby każda osoba w danym domu miała swój własny ręcznik.

W wielu miastach w niektórych porach roku wydziały zdrowia nakazują przegotowywać wodę do picia przed użyciem, ponieważ czasem nie jest ona czysta. Należy się zawsze ściśle stosować do takiego ostrzeżenia i pamiętać o tym, że lepiej jest zawsze pić przegotowaną wodę, jeśli się nie ma pewności, iż nie zawiera zarazków. Szczególnie niemowlętom należy dawać zawsze przegotowaną wodę.

Zawsze trzeba zabezpieczać pokarmy przed kurzem i muchami. Szczególnie niebezpieczne są muchy, gdyż się gnieżdżą i żyją w brudzie. Przychodzą one z tysiącami bakterii na włosistych noskach i siadają na maśle, mleku, mięsie itd. Rodzina jedząc te pokarmy naraża się na różne choroby. Wszystko tedy, co ma być spożyte powinno być zabezpieczone przed kurzem i muchami. Widzimy więc że higiena osobista i utrzymywanie czystości w domu jest najlepszym sposobem zabezpieczenia się przed wielu chorobami.

Wiosna i... piegi

Wiosna jest bodaj najgroźniejszym wrogiem cery i dlatego każda dbająca o siebie kobieta, stosuje w tym czasie specjalnie staranną pielęgnację skóry.

Prawdziwą plagą kobiet na wiosnę są piegi. Powstają one pod wpływem działania promieni słonecznych, które drażnią naskórek. Skóra, broniąc się przed słońcem, wytwarza pigment, który nazywamy piegami. Najlepszym środkiem ochronnym przeciwko piegom jest stosowanie kremu tłuszczowego, jako podkładu pod puder w odcieniu jak najciemniejszym. Wskazane jest również — w celu ochronnym — mycie twarzy wodą z boraksem oraz stosowanie preparatów według wskazówek lekarza-kosmetyka. Wolimy co prawda bardziej domowe środki ochronne. Są nimi maseczki ze świeżych pomidorów, lub sok z czerwonej rzodkiewki...

Najnowsze badania lekarskie wykazują też, że na świeżość cery i zmniejszanie się plam barwnikowych na skórze, a więc i piegów, wpływa dodatnio spożywanie dużej ilości pokarmów, zawierających witaminę C, zawartą w owocach i surowej jarzynce.

—:-:—

Zmywanie ciała a kąpiel

Każda z pań wie, że między zmywaniem ciała a kąpielą, zachodzi duża różnica, a przecież tak niewiele kobiet wie, że twarz też powinna być kąpana, a nie tylko zmywana. Po wymyciu twarzy mydłem, należy umywalnię napełnić czystą, chłodną wodą i zanurzyć w niej twarz, otwierając oczy w wodzie. Twarz trzymać w wodzie tak długo jak długo da się utrzymać oddech, następnie wyprostować się, odetchnąć głęboko kilka razy i powtórzyć zanurzenie twarzy w wodzie sześciokrotnie.

Przepisy kucharskie

Polewka letnia

Obrać i pokrajać w plasterki dwa duże kartofle, zalać gorącą wodą i gotować nie dłużej niż dziesięć minut, poczem wodę odcedzić. Pokrajać drobno dwa pomidory i jedną cebulę, garść zestruganych nożem ziarnek zielonej kukurydzy, wsypać wraz z kartoflami do rondelka, zalać dwiema kwartami zimnej wody i gotować aż wszystko się rozgotuje, następnie zaś przetrzeć przez sito, wlać zupę napowrót do rondelka, dodać łyżkę masła, soli i pieprzu do smaku i wylać. Chcąc mieć polewkę gęstszą, zatrzeć małą ilością mąki, rozmieszanej w zimnej wodzie.

—:-:—

Mięso siekane z nadzieniem

Przygotować z 1 i pół funta mięsa bochenëczek mięsny wedle upodobania albo przygotować taki bochenek z następujących składników:

Jeden i pół funta mielonego mięsa wołowego lub cielęcego, 4 łyżki każdego z następujących: pietruszki i cebuli, 1 łyżeczki soli, 1/4 łyżeczki pieprzu, 1 i pół fil. miękkich kawałeczków chleba, 1/4 fil. wody, 2 żółtka.

Nadzienie. — Trzy fil. miękkich odrobin chleba, pół łyżeczki soli, szczyptę pieprzu, 2 łyżki wody, 1 łyżka roztopionego tłuszczu, najlepiej z mięsa.

Wymieszać wszystko. W wysmarowanej tłuszczem formie ułożyć jedną warstwę mięsa, następnie nadzienie. Polać na wierzch tłuszcz i piec w nakrytym naczyniu przez około 40 minut.

—:-:—

Wątroba po wiejsku

Wątroba podana w dużym kawałku wygląda nęcąco. Przygotowuje się wątrobę w sztuce w sposób następujący.

Natrzeć gruntownie kawał wątroby mąką. Zarumienić ze wszystkich stron w trzech łyżkach tłuszczu. Wyjąć wątrobę z patelni i włożyć na tłuszcz cztery cebule pokrajane na plasterki i zarumienić je dokładnie lecz nie przypalić. Włożyć wątrobę do brytfanny i na wierzch położyć usmażoną cebulę.

Dodać pół filiżanki wody, 1 łyżeczkę soli, 1 i ćwierć łyżeczki papryki do tłuszczu w patelni. Wmieszać filiżankę kwaśnej śmietany i polać wątrobę mieszaniną tłuszczu i śmietany.

Nakryć brytfannę i piec wątrobę przez półtora godziny albo aż będzie miękka o temperaturze 300 stopni.

—:-:—

Placek z serem

Dobroć placka ze serem zależna jest od jakości sera (twarogu), który musi być dobrze odciśnięty z serwatki. 1 funt twarogu przepuścić przez maszynkę, albo rozetrzeć wałkiem na stolnicy, przełożyć ser do miski, dodać po jednemu 4 żółtka, 1/4 funta cukru i skórkę otartą z cytryny. Ucierać długo, by masa stała się gładka i pulchna, na ostatku zaś dodać garstkę posiekanych i parzonych migdałów ,oraz pianę ubitą z 1 białka. Na blachę rozciągnąć cienką warstwę ciasta drożdżowego, a gdy podrośnie pokryć je ostrożnie grubą warstwą sera i wstawić natychmiast w dobrze gorący piec. Ser przygotowany jak powyżej, można nakładać na kruchy spód, zlekka podpieczony.



Delegaci C. G. T. po rozmowie z premierem Ramadier

Od lewej do prawej pp. Benoit Frachon, Bouzanquet, Daniel Mayer, min. pracy oraz Leon Jouhaux.

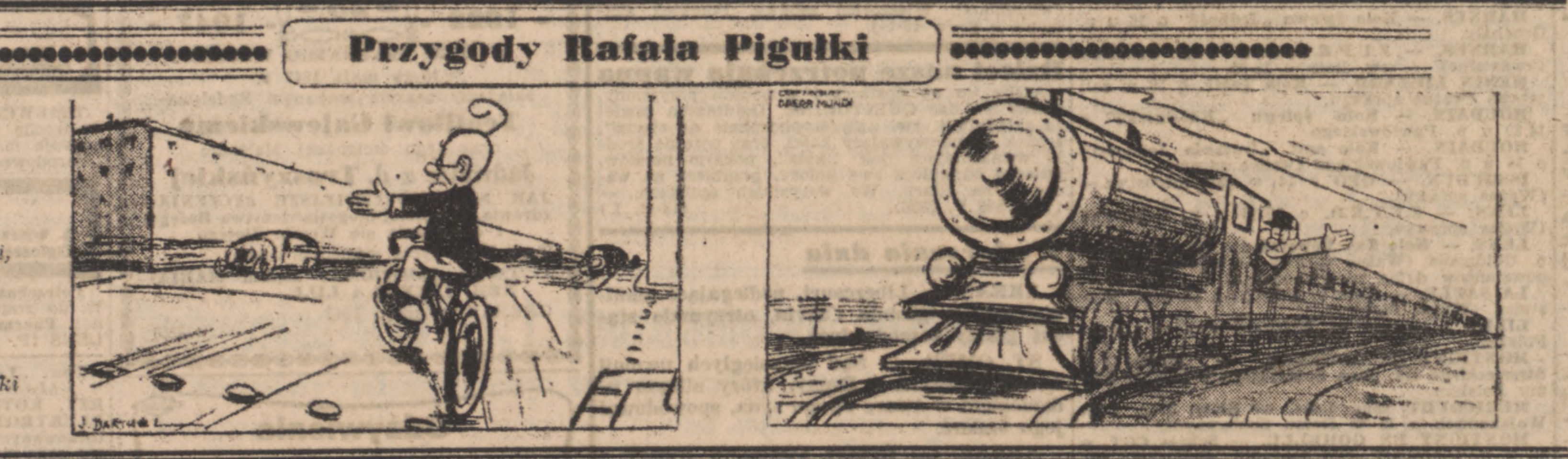
(New York Times Photo)

Przygody Rafała Pigułki

Gdy i czas tak szybko leci
Nie ubliży to nikomu,
Wsiąść na rower i zajechać
Najkrótszą drogą do domu.

Lecz swobodnie może jechać,
Dziarsko, równo przez krzyżówki,
Kto uważać się nauczy
Na przepisy i wskazówki.

Kiedy wprawa, jak u Rafa
Zakorzeni się głęboko,
Wówczas, prawda, w świat daleki
Można jechać każdą drogą?



DZIEDZICTWO

Helena MNISZEK

POWIEŚĆ

58) (Ciąg dalszy)

W bibliotece, zawierającej bardzo bogate zbiory książek, w której są dzieła wszystkich wybitnych i najstarszych pisarzy polskich, przejrzałem kilkadziesiąt tomów ciekawych. Są tam odwieczne statuty, kroniki pisane po łacinie i archaicznym językiem polskim. Są diariusze z czasów Jagiełły, Zygmunta III., Zygmunta Augusta, Batorego, Sobieskiego. Stare bardzo akta, rekopisy, jakieś odwieczne dokumenty, żywoty świętych pisane w 1482 r. Dużo istotnie białych kruków.

Utonąłem w tych szpargałach, delektując się staroświecczyzną języka i soczystością wyrażeń. Drażnił mnie Paschalis, który mi ciągle dogadywał, by się w te księgi nie wczytywać, jeno je kartkę po kartce przeglądać, bo tylko wtedy testament mogę odnaleźć. W końcu zniecierpliwiony powiedziałem mu, dość szorstko, by sam to robił, jeśli chce, ja zaś będę postępował wedle własnej woli. Myślałem, że stary się obrazi, ale ucałował mię w ramię z rozczuleniem i rzekł wzruszonym głosem:

— Tak powiedzieć i takim głosem mógł tylko prawdziwy Pobóg. Dawno, och jak dawno nie słyszałem takiego głosu i takich słów!

Paschalis, to typ nadający się zupełnie do tych starych pergaminów, które przeglądam, to również monument starożytności, chylący się ku ruinie. A szkoda, że takie postacie zanikają już, giną niepowrotnie, jak ginie wiele tradycji, jak ginie taka bezwzględna uczciwość i przywiązanie sług do panów.

Powiedziałem staremu, że wątpię, by testament znajdował się w ogóle w bibliotece, a już najmniej możliwe, bym znalazł go w tych księgach. Może są tu jakieś skrytki w ścianach, lub szafach, może te wypłowiałe adamaszki chowają w sobie jakie tajemnice, przeto pozwalam mu szukać i odkrywać sezamy. Ale książki, które każdy może oglądać, napewno nie zawierają w sobie dokumentu tego rodzaju.

Paschalis zapewnił mnie, że ja pierwszy od 41 lat, czyli od zgonu Hieronima, przeglądam te książki, że po śmierci pradziada i księdza Halmozena, żywy człowiek prócz niego i Krzepy nie był w bibliotece. [illegible] swój urok i pociąg ku tym księgom, tyle lat nie otwieranym.

Podczas gdy szperałem w zapylonych [illegible] Paschalis [illegible] grubej oklamrzonej księdze, przekładał kartkę po kartce z pietyzmem zabawnym. Jest to już oczywisty znak maniactwa, graniczącego z obłędem. Patrzał w księgę, jak na relikwię, przenikając oczyma kartki, jakby one zawierały w sobie wsiąknięty testament. I tak w milczeniu spędziliśmy w bibliotece kilka godzin; ja wertując tekst ciekawych dzieł, Paschalis przerzucając kartki tomów z cierpliwością iście zdumiewającą. Dopiero mrok zapadającego wieczoru przerwał mi pracę. Uczułem znużenie, zapragnąłem świeżego powietrza, innych wrażeń. Odłożyłem wertowanie dzieł na jutro i pożegnałem Paschalisa.

W parku, oczywiście, spotkałem Gabriela z Weroninką. Sielanka! On zrywał białą akację,ona układała więź z kwiatów, patrząc mu zalotnie w oczy. Gdy ujrzała mnie, nadąsała się z kaprysem kokieterii i zwrócona całą figurą do Gabriela, rzucała tylko na mnie ukośnie [illegible] spojrzenia, [illegible] Ponieważ nie jestem Katonem moralności, przeto nawiedziła mnie nagła chęć wyzyskania znowu owych obietnic, by się przekonać, jak dalece teraz byłyby hojne. Spojrzałem w oczy Weroninki z brutalną zaczepką, odpowiedziała mi z wyzywającym, powabnym uśmiechem i pokazała wszystkie ząbki. Po czym podając mi kiść akacji, dotknęła dłonią celowo mojej ręki i zapłoniła się, spuszczając oczy. Ale w tej samej chwili znalazła sposobność, by oprzeć się o mnie ramieniem. Poczułem oddech jej na twarzy i tym razem już uścisk ręki pod ukwieconą gałęzią. Nie zapaliłem się jednakże do tej akcji, przeciwnie ostygłem, zagadując się jednakże do Gabriela. Weroninka spojrzała na mnie zawiedziona i uczepiła się ramienia Gabriela ruchem swawolnej wiewiórki. Po chwili Gabriel oddał jej całą narącz kwiecia i coś jej szepnął.

Odeszła niechętnie, kręcąc figurą, z głową dumnie podniesioną.

Gabriel ujął mnie pod ramię i rzekł, poprawiając monokl dwoma palcami:

— Za parę dni moje zaręczyny z Weroninką.

— Za parę dni?... Czy to już nieodwołalne twoje postanowienie Gabriela? — spytałem zdziwiony.

— Nieodwołalne! Gundzia wściekła się, ale mnie to nic nie obchodzi. Dziewczyna mnie kocha i... temperament ma szalony, rozumiesz... przeto... że mnie pilno...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Walny Zjazd Okręgu Lens Zw. Kat. Stow. Mężów Polskich we Francji

Zjazd odbył się w niedzielę 11. maja. Zaszczycili go swą obecnością prezes Zjednoczenia Zw. Kat. druh Szambelańczyk oraz dyrektor Związku ks. Jagła. Zjazd zagaił prezes Okręgu druh Ratajczak przy udziale 28. delegatów reprezentujących 14. Stow. na 18. należących do Okręgu. Z obszernego i bogatego w materiał sprawozdania, dowiedzieliśmy się, że mozolna praca Stow. kroczy stale naprzód, pomimo napotykanych trudności i niesprzyjających warunków powojennych czasów.

Liczba członków zrzeszonych w 18. Stow. dochodzi do tysiąca. Po tym sprawozdaniu przystąpiono do wyboru zarządu. Druha Szambelańczyka powołano do ich przeprowadzenia. W wyniku tajnego głosowania ukonstytuował się Zarząd Okręgu w następującym składzie: Prezes: Ratajczak Franciszek, 425, Cité 11, Grenay (P. de C.); sekretarz: Pogodała Hubert, 42, rue de Dôle Harnes (P. de C.); skarbnik: Mikołajczak Piotr, 983, Cité des Alouettes, Bully les Mines. Zastępcy w kolejności: Modrakowski Teodor, Woźniak Stanisław, Grześkowiak Bronisław. Komisja rew.: delegat Stow. z Harnes oraz delegat Stow. z Lens, szybu 2-go. Patronem Okręgu pozostaje ks. Przybysz duszpasterz polski w Lens.

Po ukonstytuowaniu się zarządu prezes Zjednoczenia druh Szambelańczyk w swym przemówieniu przedstawił szczegółowej analizie działalność Zjednoczenia oraz omówił przegląd zagadnień na tutejszym wychodztwie oraz podejście do spraw w stosunku do Narodu Polskiego i Państwa. Z kolei ks. Jagła rozwinął temat „Czym ma być Kat. Stow. Mężów" oraz omówił sprawę Kursów społeczno wypoczynkowych, które Związek organizuje dla Mężów. Po dyskusji, w której delegaci zgodnie podkreślili wciąż wzrastające znaczenie Zjednoczenia w opinii społeczeństwa polskiego we Francji, i społeczeństwa francuskiego uchwalono rezolucję, po czym odśpiewano pieśń „My chcemy Boga".

LENS 4. — Koło Kob. im. Marii Konopnickiej urządza zabawę 15. maja u p. Marchewki. Początek o godz. 20-tej.

LENS. 4. — Koło Kob. M. Konopnickiej obchodzi święto Matek dnia 18. maja w sali p. Marchewki. Początek uroczystości o godz. 15. — Wieczorem zabawa.

BILLY MONTIGNY. — Komitet Tow. Miejsc. wraz z Radą Rodzicielską urządza w niedzielę 18. maja uroczystą akademię z okazji rocznicy Konstytucji 3. Maja połączoną z Dniem Matki. Uroczystość odbędzie się w sali p.Ryńskiej. Początek o17. Komitet prosi wszystkie towarzystwa oraz wszystkich rodaków o jak najliczniejszy udział w uroczystości. Wieczorem zabawa taneczna.

AVION. — (Apel do miejscowej Polonii). — Miejscowa Sekcja CGT. otrzymała od Polaków z Vimy zaproszenie na obchód narodowy urządzany w niedzielę 18. maja z okazji rocznicy Konstytucji Majowej. Zaproszenie to Sekcja nasza przyjęła z wielką radością, tym większą, że zdaje sobie sprawę, w jak wielkich trudnościach obchód dochodzi do skutku.

Vimy jest miejscowością wszystkim nam znaną. Zamieszkałą przez nieliczną rzeszę Polaków, przeważnie rolników, choć zdarzają się również górnicy. Rozrzucenie jednych od drugich nie sprzyjało rozwojowi towarzystw, stąd brak było wszelkich uroczystości.

Życie ruszyło naprzód przez szkółkę. Miejscowi rodacy zrozumieli jej ważność, stworzyli Radę Rodzicielską i pomagają kierowniczce jej pani Bentkowskiej z Avion, która nie bacząc na trudności natury technicznej czy pogodę, spieszy w dniach wyznaczonych do Vimy i krzewi mowę i kulturę polską.

Sekcja Polska CGT, do której Polonia z Vimy zwróciła się o przyjście na uroczystość, wzywa miejsc. Polonię, by w tym dniu dołączyła się do braci Sekcji i licznie podążyła na tę pierwszą polską uroczystość w Vimy. Zaprasza się wszystkich bez różnicy, kupców, górników, robotników fabrycznych, wszystkie polskie towarzystwa.

Przed obiadem Msza św. po obiedzie akademia. Wymarsz z Avion o godz. 10 rano. Zbiórka uczestników o godz. 9.30 na „Culotte". Zaprasza się orkiestrę.

Zimny Stefan, przew. Pol. Sekcji CGT.

SPORT

O mistrzostwo PZPN-u

W Okr. Lens

Kurier Harnes — Diana Lievin 4—3

Powtórne spotkanie tych drużyn odbyło się na neutralnym boisku Uranii Lens i zakończyło się ponownie zwycięstwem Kuriera. Przyznać trzeba, że wynik nierozstrzygnięty bardziej odpowiadałby przebiegowi gry. Bramkarz Diany miał słaby dzień i temu faktowi Kurier zawdzięcza swe zwycięstwo. Gra była ostra i sędzia kilkakrotnie musiał interweniować, ażeby zawody szczęśliwie doprowadzić do końca. W pierwszej połowie Kurier był stroną lepszą. Atak jego był bardzo groźny i obrona Diany musiała się napracować. W 13 minucie Surdyk zdobył pierwszą bramkę dla Kuriera strzałem z odległości 30 metrów. Wyrównał dla Diany w 19. minucie Nowak. W 37. minucie Leśniarek zdobył drugą bramkę dla Kuriera i wynik 2—1 utrzymał się do przerwy. Po przerwie obraz gry zmienił się. Diana przeważała grając z wiatrem. W 6. minucie atak Kuriera się przedarł. Ostry strzał Winklera odbił bramkarz Diany, lecz nadlatający Leśniarek dobił piłkę do bramki i było 3—1 dla Kuriera. Diana reklamowała, że bramka padła z pozycji spalonej, lecz sędzia swej decyzji nie zmienił. Diana przeważała w dalszym ciągu. W 9. min. padła u Kuriera bramka samobójcza, a w 15. min. Piton zdobył główką upragnione wyrównanie dla Diany. Pomimo wyraźnej przewagi Diana nie zdołała zmienić wyniku. Liczono się już z tym, że punkty będą podzielone, a tu w ostatniej minucie Kurier zdobył przez Leśniarka zwycięstwo dla swych barw. Sędziował p. Ramboult.

Rapid Ostricourt — Gwiazda Lens 6—4

Spotkanie dwóch czołowych klubów Okręgu ściągnęło na boisko dużo widzów. Gwiazda stanęła do gry w osłabionym składzie i brak Kopaczyka w obronie dał się jej bardzo we znaki. Pomimo tego handicapu początek meczu nie kazał przewidywać porażki Gwiazdy. W 7. min., piłkę strzeloną z narożnika przez Hermana, ulokował Korzyniec główką w siatce.

W 12 minucie Herman, z podania Urbaniaka podwyższył na 2—0 dla Gwiazdy. Rapid zdobył swą pierwszą bramkę w zamieszaniu podbramkowym w 21. minucie przez Małka. Krótko po tym jednak Herman znów podwyższył na 3—1 dla „Gwiazdy". W 40. minucie prawy pomocnik Rapida zredukował różnicę na 3—2. Po przerwie Rapid miał przewagę. W 11 minucie Janda zdobył wyrównanie. W 16 min. Wajda z akcji własnej zdobył prowadzenie dla Gwiazdy. W krótkim czasie jednak Marciniak znów wyrównał a w 38 minucie ten sam gracz dał prowadzenie Rapidowi. W 43 minucie półlewy Rapida ustalił końcowy wynik dnia na 6—4. Sędziował p. Leśnik.

Warta Noyelles — Urania Lens 5—0

Chociaż mecz ten miał znaczenie już tylko drugorzędne to jeddnak suporterzy Warty bardzo licznie zjawili się na boisku. I nie pożałowali, gdyż Warta zagrała świetnie, jak za starych dobrych czasów. Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem równowagi. Jedyną bramkę w tym czasie zdobył w 5. min. Grzesiak z podania Gondka. Po przerwie Warta górowała nad Uranią. Już w drugiej minucie Herkt podwyższył na 2—0. Trzecią bramkę zdobył Grzesiak w 27 min. Pięć minut później Zaczyński zdobył czwartą bramkę, a końcowy wynik 5—0 ustalił Grzesiak w 41. min. Najlepszym graczem na boisku był bramkarz Uranii Idkowiak, który uratował swą drużynę od wyższej porażki. Sędziował p. Mikusiński.

A. Mrus.

W Okr. Bruay

Porażka Wiktorii Barlin w Bethune

Ubiegłej niedzieli odbyły się tylko trzy spotkania w Okręgu. Czwarte, Ocean — Unia nie doszło do skutku z braku boiska. Te, które odbyły się, zakończyły się sensacyjnymi wynikami, a do największych należy porażka Olimpii Divion na własnym boisku. Olimpia rozegrała swój ostatni mecz, zajmuje wprawdzie pierwsze miejsce w tabeli, jednak wobec zmniejszonej ilości spotkań rozegranych przez jej konkurentów, miejsce to będzie musiała opuścić, prawdopodobnie już w najbliższą niedzielę spotkań mistrzowskich.

Kandydatami do tytułu mistrzowskiego pozostały dwie Fortuny, Wicher i Wiktoria. Z tych największe widoki posiada Fortuna Bethune, która ub. niedzieli pokonała na własnym boisku najgroźniejszą drużynę Okręgu, słynną Wiktorię Barlin.

Gry niedzielne, jak już zaznaczyliśmy na samym początku, były bardzo ciekawe i zgromadziły wielką ilość widzów.

WIKTORIA — FORTUNA 1—2

Stawka dla obu drużyn była wielka. Większe szanse na zwycięstwo dawano Wiktorii, mimo, że grała na obcym boisku.

Mecz prowadził sędzia Szulc, który potrafił utrzymać obie drużyny w ryzach. Gra rozpoczęła się od razu w ostrym tempie. Pociągnięcia Fortuny były groźniejsze. Bramkarz Wiktorii Kowalski musiał często interweniować. Mimo tych interwencji wspomaganych przez parę obrońców Nowaka — Lisiak z Fortuny przerwał się i nieuchronnie strzelił do bramki Wiktorii. Zaskoczona tym Wiktoria reaguje. Rozpoczyna atak. Gracze jej bez przerwy sieją zamęt pod bramką gospodarzy. Lecz czujny bramkarz Parchamowicz broni z brawurą. Przerwa nastała przy stanie 1—0 dla Fortuny. W drugiej połowie w akcji znowu jest Wiktoria. Zaciekle dąży do wyrównania. Polerowicz na środku ataku ciągnie stale naprzód. W dogodnym momencie oddaje piłkę Norkiewiczowi, który myląc czujność obrońców pewnym strzałem lokuje piłkę do siatki Fortuny. Jest remis (1—1).

Fortuna po utracie bramki przystąpiła do kontrataku i zdobyła przewagę. W takim momencie Stachowiak zdobywa dla niej drugą bramkę i zwycięstwo dnia.

O ile w pierwszej połowie, więcej z gry miała Wiktoria, to w drugiej połowie przeważali gospodarze wygrywając zasłużenie.

W drużynie Wiktorii wyróżnili się Kowalski, Norkiewicz i Lorek. U Fortuny Parchamowicz, Kopyla, Boulanger, i Świerkowski.

OLIMPIA — FORTUNA H. 1—4

Nienotowana liczba widzów przybyła na boisko w Transval, oglądać decydujące spotkanie, z którym Olimpia kończyła sezon. Początek gry, zapowiadał jej zwycięstwo. W 6-tej minucie, pięknym strzałem Adamczewski zdobył dla niej prowadzenie. Następnie reakcja Fortuny. Drożdżeński obejmuje prowadzenie ataku, który błyskawicznymi pociągnięciami sieje zamęt pod bramką Olimpii. Lec zobrona ratuje w niebezpiecznych chwilach. Od czasu do czasu wyrywa się i Olimpia i zagraża Fortunie. Przerwa nastała z wynikiem 1—0 dla Olimpii. Po przerwie obraz gry się zmienił. Lepsze pociągnięcia ma Fortuna. — Trio ataku bezustannie ciągnie pod świątynię Józefiaka. Stańczyk i Tadeusz potrafią doskonale zasycić piłkami środkowe trio, które bezustannie bombarduje bramkę Olimpii. W 12 minucie Kuderski z podania Grabowskiego zdobył wyrównającą bramkę. Goście coraz bardziej przeważają. i zdobywają dalsze trzy bramki i to przez Zimnego, Kandułę i Malesona.

Fortuna wygrała zasłużenie.

WISŁA — WIECHER 0—4

Mimo, że punkty dla Wisły już nie mają znaczenia, Wicher jednak wyruszył z obawą do niej. Wisła już niejednokrotnie potrafiła spłatać figla i odesłać bez punktów najlepsze drużyny. Grę rozpoczęła Wisła. Mimo to prowadzenie objął Wicher i Lewandowski zdobył już w 16-tej minucie pierwszą bramkę. Z podania Maika i Żywockiego padła druga bramka, dla Wichru. W drugiej połowie gry, mimo wysiłków Wisły, Wicher podwyższył przez Rutkowskiego na 3—0, a na krótko przed końcem pewnym wypadem Żywocki zdobył 4-tą bramkę. Zespół Wisły grał ofiarnie, lecz musiał ugiąć się zespołowi technicznie lepszemu.

A. R.

Po tych grach tabela klasy A przedstawia się obecnie następująco:

	gier	pkt.	st. br.
Olimpia	17	21	52—27
Wicher	14	20	46—25
Wiktoria	14	20	41—20
Fortuna H.	14	20	30—16
Fortuna B.	13	20	24—12
Unia	13	13	26—27
Pogoń	13	11	18—28
Wisła	16	7	20—50
Ocean	15	5	23—47

Z bokserskich mistrzostw Europy

Niespodziewana porażka Kolczyńskiego

Dublin. — W ciągu środy rozegrano w ramach amatorskich mistrzostw bokserskich Europy, spotkania ćwierćfinałowe w wagach: koguciej, piórkowej, lekkiej i średniej. Sensacją dnia była niespodziewana porażka Polaka **Kolczyńskiego** w wadze średniej, uchodzącego za faworyta w tej kategorii. Zwycięzcą jego był Francuz **Escudié**. Pokonał on Kolczyńskiego przez k. o. już w pierwszej rundzie.

Nie powiodło się również tego dnia innym reprezentantom naszych barw. **Antkiewicza** występującego w wadze piórkowej pokonał Szwed **Kreuger** a w lekkiej **Chychna** przegrał spotkanie z Duńczykiem **Wadem**.

Dalszy ciąg rozgrywek ćwierćfinałowych odbędzie się dziś w czwartek i jedyny nasz reprezentant w kompetencji, **Malak**, występujący w wadze muszej, spotka się tego dnia z Węgrem **Bednai**.

U Warty Calonne - Lievin

W czwartek 15. bm. drużyna Warty gości jedenastkę Naprzodu Rouvroy. Mecz zapowiada się ciekawie i przypuszczać należy, iż ściągnie licznych widzów.

Od Red. — W komunikacie nie podano ani boiska ani godziny rozpoczęcia meczu.

Uwaga PZPN. Okręg Bruay

W niedzielę 18. maja br. na stadionie w Auchel o godz. 15-tej odbędzie się wielki mecz propagandowy U. S. Auchel (zeszłoroczny mistrz Francji amatorów) przeciw Repr. Okręgu Bruay PZPN-u.

Skład drużyny polskiej będzie następujący: Parchamowicz, Bachorz, Szpera, Wiśniewski, Ławniczak, Kozak, Styller, Klimczak, Polerowicz, Lewandowski, Lorek, Kopyla, Papierski i Durczewski.

Wyżej wymienieni gracze winni przybyć o godzinie 14, do siedziby Pogoni u p. Nowaka. Nie przybycie pociągnie za sobą już raz wymienione kary. Żadnych reklamacji się nie uwzględnia. Jedynie nieprzewidziane wypadki, o których musi być powiadomiony wydział będą dowodami usprawiedliwiającymi.

Za Wydział: **Radola Antoni.**

U Fortuny Haillicourt

W niedzielę 18. maja przyjedzie do Fortuny Promień Montigny en Gohelle, by rozegrać mecz przyjacielski. Mecz ten odbędzie się na boisku Stade Parc w Bruay. Oddz. I. b. grają o godz. 2.30 I. A. o 4-tej. Podczas przerwy odbędzie się bieg sztafetowy 4x100 o nagrodę.

Zarząd K. S. Promień uprasza się o wysłanie również graczy, którzy mogliby wziąć udział w biegu.

Zarząd.

Od Redakcji. — Komunikat o zebraniu na 15. bm. nadszedł zapóźno.

MARLES LES MINES. — Klub motocyklistów „Polonia" podaje do wiadomości, że urządza swoją pierwszą wycieczkę w niedzielę 18. bm. Wycieczka poprowadzi do Dunkierki, Calais, Boulogne. Do udziału w niej zaprasza się wszystkich kolegów motocyklistów. Zbiórka o godz. 8 rano u p. Lisa. Wyjazd o godz. 9 punktualnie.

Uwaga sportowcy z Harnes!

W niedzielę 18-go maja klub sport. Kurier wyjeżdża do Lens (boisko Uranii) rozegrać mecz przeciw Gwieździe Lens (jeden z najcięższych meczów tego sezonu). Mamy nadzieję, że nasi liczni sympatycy i tym razem swoim udziałem dodadzą otuchy naszym chłopakom, którzy tak ofiarnie walczyli w powtórzonym meczu przeciw Dianie Lievin.

Wyjazd z lokalu p. Dembickiego o godz. 12.30 punktualnie (autobusem). **Zarząd Kuriera Harnes.**

Sport w KSMP Okr. Lens (Ping-pong)

W niedzielę 11. maja odbyły się w Okręgu Lens gry o mistrzostwo w ping pongu. Wyniki były następujące:

KSMP Lens — KSMP Mazingarbe szyb 7. 5—9
KSMP Avion — KSMP Bully Alouettes 9—0
KSMP Mazingarbe 2. — KSMP C. Lievin 9—7

Gry na niedzielę 18. maja

KSMP Lens — KSMP Avion; KSMP Bully Alouettes — KSMP Mazingarbe szyb 2.; KSMP Mazingarbe szyb 7. — KSMP Calonne Lievin.

Gry odbędą się w Stowarzyszeniu wymienionym na pierwszym miejscu.

Wł. Musiał, Komendant Okr.

Sprzedaż mięsa wołowego dozwolona w piątki, soboty i niedziele

Arras. — Władze przypominają, że sprzedaż mięsa wołowego jest dozwolona tylko w piątki, soboty i niedziele. Zarządzenie to nie odnosi się do sprzedaży mięsa wieprzowego, końskiego i wyrobów mięsnych.

Jan i Teofil Callewaertowie przesłuchani przez sędziego śledczego

Arras. — Bracia Jan i Teofil Callewaertowie, zabójcy rodziny Charlemagne'ów z Avesnes lez Bapaume, zostali w środę przesłuchani przez sędziego śledczego w sprawie popełnionego zabójstwa. W zeznaniach ich stwierdzono szereg nieścisłości co utrudnia dochodzenia.

SALLAUMINES. — Zarząd Tow. Gimn. Sokół.— Prezes: Skibiński St.; sekr.: Doliński Wł.; skarbnik: Szymanowski Stefan; nacz.: Zimorski Cz.

MONTIGNY EN GOHELLE. — Zebranie **sekcji polskiej przy Syndykacie Wolnym (CFTC)** odbędzie się w niedzielę 18. bm. o godz. 10.30 rano u p. Zgóreckiego.

MONTIGNY EN GOHELLE. — Tow. Gimn. Sokół obchodzi swą 24-tą rocznicę istnienia w niedzielę 18. maja br. z programem następującym:

Rano o godz. 8.45 Msza św. za zmarłych członków w kościele w Montigny en Gohelle. Tow. uprasza się o wysłanie sztandarów na Mszę św. Dalsza uroczystość po południu w „Salle des Fêtes". Otwarcie uroczystości o godz. 16. Program ogłoszony będzie w sali. Gniazda i Tow., które nie odebrały zaproszeń uprasza się uważać niniejszy komunikat za zaproszenie.

VIMY. — (Obchód rocznicy Konstytucji 3-Majowej). — Rada Rodz. wraz **OPO** organizują w niedzielę 18. maja obchód rocznicy Konstytucji 3-go Maja. Program przewiduje rano uroczystą Mszą św. w miejscowym kościele, po południu o godz. 16-tej akademię. W godzinach rannych również odbędzie się pochód do pomnika Poległych. Zbiórka wszystkich uczestników uroczystości o godz. 11-tej w szkółce polskiej.

Na uroczystość tę zaprasza się wszystkie polskie organizacje z okolic bliższych i dalszych.

Rada Rodzicielska.

HOUDAIN. — Klub mandolinistów „Sonora" podaje do wiadomości, że w niedzielę 18. maja odbędzie się próba o godz. 13-tej a o 14-ej wyjazd na rocznicę koła „Trio". Obecność wszystkich wymagana.

LAVENTIE - FLEURBAIX. — Związek Wzajemnej Pomocy Rob. Rolnych urządza zabawę taneczną 18. maja o 7.30 wiecz. w Café Belle-Vue w Fleurbaix.

Zebrania na niedz. 18 maja

ARRAS. — Koło b. Internowanych z II. DSP. o 10 u p. Wilkosza (rue Meaulens, 107).
ANGRES. — Sekcja CGT. o 15 u p. Kropacza (kwartalne).
ANZIN. — Stow. Rez. i b. Wojskow. o 15 w biurze Okręgowym w Valenciennes.
ARGENTEUIL. — Stow. Rez. i b. Wojskowych o 15.30 w lokalu polskiej szkółki (ważne sprawy).
ABSCON. — Tow. Polek im. „Królowej Jadwigi" o 16 u p. Mika.
BULLY LES MINES. — Koło Inw. Woj. o 15 u p. Pawlaka.
BARLIN. — Koło Inw. Wojennych o 15 w sali polskiej.
BRUAY EN ARTOIS. — Chór kościelny „Moniuszko" o 16 w salce przy kaplicy.
BRUAY EN ARTOIS. — Koło am. im. Juliusza Słowackiego o 10 u p. Kukiełczyńskiego (ważne sprawy).
BRUAY EN ARTOIS. — Tow. Hodowlane „Szampion" w Barze Polskim (nie podano godziny).
BRUAY EN ARTOIS. — Tow. Gimn. Sokół o 10.30 w Barze Polskim.
BRUAY EN ARTOIS. — Stow. b. Jeńców Woj. o 14 u p. Kukiełczyńskiego. (Sprawa zaświadczeń wojskowych).
BILLY MONTIGNY. — OPO. o 15 u pani Ryńskiej.
BULLY LES MINES. — Tow. św. Józefa o 15 w sali p. Janickiego. (Ważne sprawy).
BRUAY EN ARTOIS. — Bractwo Strzelców Kurkowych o 15 u p. Kukiełczyńskiego.
BRUAY EN ARTOIS. — Sekcja CGT o 10 w Barze Polskim.
CALONNE LIEVIN. — FR i EP o 15 u p. Hochmanna (Ważne sprawy).
CALONNE RICOUART. — Koło b. POWN. o 10 w sali pani Pokojskiej.
CHARLEVILLE. — OPO o 14 w sali przy rue Moulin.
DIVION. — Sekcja CGT o 11 u p. Croena (Ważne sprawy).
DIVION. — Koło Przyjaciół Harcerzy o 16 u p. Croena.
DOURGES. — Koło Polek „Dąbrówka" o 16 w Patronażu.
DIVION. — Koło amatorskie im. „Juliusza Słowackiego" o 16 u p. Croena.
DECHY - WAZIERS. — Tow. Hodowlane o 15 u p. Migdała w Dechy (Ważne sprawy).
DOUAI-WAZIERS-DECHY. — Stow. b. Intern. z II. Dyw. S. P. o 10 w Douai w sali przy 19, rue des Ferronnieres (sprawy żołdu).
DOURGES. — OPO o 15 u p. Ciszewskiego.
DOURGES. — ZPBURO o 10 u p. Ciszewskiego.
DENAIN. — Koło Rez. i b. Wojskowych o 15 w lokalu zebrań.
ESCAUDAIN. — Stow. b. POWN o 15 u p. Lebona.
HARNES. — Koło śpiewu „Jedność" o 16 u p. Gruchały.
HARNES. — Z.U.P.R.O. o 14 u p. Gruchały (kwartalne) — rew. kasy o 13.30.
HENIN LIETARD. — Koło Teatr. o 16 w sali zebrań (ważne sprawy).
HOUDAIN. — Koło śpiewu „Kościuszko" o 14.30 u p. Pawłowskiego.
HOUDAIN. — Koło amt. „Gwiazda Jedności" o 15 u p. Pawłowskiego (ważne sprawy).
ISSOUDUN. — OPO o 14 w sali merostwa.— (Ważne sprawy).
LENS. — Z.U.P.R.O. o 10.30 u p. Goldmana (Ważne sprawy).
LENS. — Koło Zw. Powstańców WLKP o 10 u p. Goldmana (Ważne sprawy — zaprasza się b. powstańców dotąd niezrzeszonych).
LA SAULE. — Koło b. POWN. o 15 u p. Wirstuka. (Ważne sprawy).
LILLE i okolica. — ZPBURO o 17 w Domu Polskim.
MONTIGNY EN GOHELLE. — Oddział Zw. Strzeleckiego im. Jana Sobieskiego o 11.30 w Domu Polskim.
MERICOURT sous Lens. — Stow. Rez. i b. Wojskowych o 15 w Domu Społecznym.
MONTIGNY EN GOHELLE. — Sekcja CGT. o 10 u p. Flacquart. (Po zebraniu wydawanie zaświadczeń rejestracyjnych).
MARLES LES MINES. — Koło PSL. o 15 u p. Rosika w Auchel. (Ważne sprawy).
MARLES les Mines. — Tow. św. Franciszka o 13.30 w Patronażu.
MAZINGARBE-VERMELLES. — OPO o 16 u p. Matuszyńskiego.
MAZINGARBE 2-ka. — OPO o 15 u p. Czaja.
MONTIGNY EN OSTREVENT. — OPO u p. Krawczyka. (Ważne sprawy — nie podano godziny).
NOEUX LES MINES. — Koło śpiewu „Wanda" po lekcji u p. Lisieckiego.
OSTRICOURT - OIGNIES. — Koło Zw. Inw. Wojennych o 15 u p. Łagockiego.
PONT DE LA DEULE. — Stow. b. POWN o 15 w sali zebrań.
SALLAUMINES. — Sekcja CGT. i FEP. o 15 u p. Jańczaka (ważne sprawy).
SALLAUMINES. — ZUPRO o 10.30 u p. Kudłaszyka. (Ważne sprawy — karty identyczności).
WINGLES. — Stow. b. Członków POWN. o 16 u p. Cacherat. (Obecność wszystkich członków konieczna).

Zatargi w przemyśle włókienniczym obwodu lillskiego

Lille. — Szereg zatargów zanotowano w przemyśle włókienniczym obwodu lillskiego.

W **Seclin** zastrejkowali robotnicy i robotnice fabryki Agache oraz przędzalni Duriez. Robotnicy domagają się podwyższenia zarobku godzinnego o 7 franków i przywrócenia hierarchii płacy, takiej jaka istniała przed wprowadzeniem ustawy o minimum życiowym.

W **Wambrechies** przerwało pracę 400 robotnic i robotników w przędzalni Nicole.

W **Tourcoing**, w fabryce czesanki Lamana do strejku przystąpiła tylko część personelu. Cześciowy strajk obejmuje również fabryki Maland i Guisines.

W **Armentieres** strejk w przędzalniach jest całkowity.

Groźny wypadek w kopalni w Fenain

Somain. — Groźny wypadek wydarzył się w kopalni w Fenain. Podczas wyrębu węgla eksplodował niewystrzelony nabój dynamitowy, o którego istnieniu nie wiedziano i poranił ciężko górnika, **Mariana Mielcarka.**

Rannego Polaka przewieziono natychmiast do szpitala w Somain i poddano operacji. Nieszczęśliwemu górnikowi trzeba było amputować jedną rękę. Stan rannego jest nadal bardzo poważny.

CALONNE RICOUART. — Zw. Kob. im. M. K. urządza święto Matek w dniu 26. maja. Zaprasza się na uroczystość wszystkie organizacje kobiece z miejscowości. Uroczystość odbędzie się w sali p. Pokojskiej o godz. 15.30. Program uroczystości będzie ogłoszony w sali.

HOUDAIN. — Koło Muz. Echo podaje do wiadomości, że czysty zysk z urządzonej imprezy wokalno - muz. - teatr. przeznaczony na Daninę Narodową wynosił 4.650 fr. Kwota ta została złożona w Konsulacie R. P. w Lille. Wszystkim, którzy się przyczynili do urządzenia tej imprezy składamy tą drogą szczere podziękowanie.

Zarząd Koła Muz. Echo.

MARLES LES MINES. — Dnia 18-go maja **Młodzież Katolicka Żeńska i Męska** obchodzi swą 16-tą rocznicę. Program przewiduje: — Komunię św. wspólną o godz. 8-ej — Uroczystą Mszę św. w intencji Stowarzyszeń, o godz. 11-ej, w Polskim kościele w Marles, na którą się zaprasza wszystkich rodaków, oraz poczty sztandarowe (K.S.M. wykona podczas Mszy św. pieśni 4-ry głosowe).

Po Mszy św., wspólne zdjęcie.

Uroczystość popołudniowa odbędzie się w sali p. Lisa. Otwarcie kasy o godz. 14.30. Rozpoczęcie akademii o 15.30.

Program bardzo urozmaicony: śpiewy, tańce, teatry, itd...

Zaprasza się całą Polonię z Marles i okolicy. Rodzice! Przybądźcie licznie na tę uroczystość, będziecie zadowoleni i z zachwytem, razem z nami wykrzykniecie z przekonaniem: Niech żyje K.S.M.P.

Walne zebranie KTM. Okręg Douai

Zarząd Okręgu podaje do wiadomości, że walne zebranie Okręgu odbędzie się w niedzielę dnia 8-go czerwca br. o godz. 10 rano w lokalu p. Napierały w Notre Dame Waziers.

Zarządy pierwsze, wszystkich M.K.T. Okręgu Douai proszone są o przybycie w komplecie. Uprasza się o przybycie prezesów i prezesek następ. Związków i Tow. Okr. Douai:

Rez. i b. Wojsk. P.R.O.O., Sokoła, POWN., TUR, Zw. Teatr. i Harcerstwa. Ktoby nie otrzymał z wyż. wym. osobnego zaproszenia, prosimy niniejszy komunikat uważać za zaproszenie.

Za Zarząd: **Wirtelag Józef**, sekr.

LOURCHES. — Komitet porozumiewawczy niesienia pomocy ofiarom powodzi w Polsce urządza w niedzielę 18. maja br. obchód Konstytucji 3. Maja w sali „Alcazar". W programie: występy dzieci, śpiew, teatr, strzelanie do tarczy.

Początek o godz. 17-tej. Wieczorem o godz. 20-tej zabawa. Czysty dochód przeznaczony na powodzian w Polsce. O liczne przybycie Polonii prosi **Komitet.**

FRAIS MARAIS. — Miejscowa Rada Narodowa urządza 18 bm. wspólnie z Komitetem Towarzystw Miejscowych uroczystość Konstytucji 3. Maja w sali ob. Piaseckiego obok kolonii Ferronniere. O godz. 8.30 Msza św. w kościele w Waziers. Po poł. o godz. 15-tej uroczysta akademia. Miejscową Polonię uprasza się o wzięcie jak najliczniejszego udziału w powyższej uroczystości.

VIEUX CONDE. — Komitet Tow. Miejsc. urządza 18. maja br. w sali Patronażu obchód Konstytucji 3-go Maja na który zaprasza całą Polonię miejscową. W programie o godz. 9 rano Msza św. Po Mszy św. pochód do pomnika i złożenie kwiatów.

O godz. 16 otwarcie uroczystości. Na program akademii złożą się występy chóru kościelnego Cecylia, występ Tow. Polek oraz Tow. Gimn. Sokół. Uprasza się Towarzystwa o wysłanie sztandarów na Mszę św. O liczny udział w uroczystości święta narodowego prosi **Zarząd.**

MACOU - CONDE. — Kom. Tow. Miejsc. urządza obchód Konstytucji 3-go Maja w niedzielę dnia 18-go maja w sali p. Marciniaka, na który całą Polonię z Macou - Conde zaprasza. Program przewiduje: Po południu akademię, na którą złożą się występ Koła śpiewu „Fiołek" z pieśniami, dzieci z Koła Polek i Tow. gimn. Sokół z ćwiczeniami. Wieczorem zabawa. Początek akademii o godz. 16-tej.

Wydarzenia dnia

ARRAS. — Libercourt, podlegające administracyjnie gminie Carvin, otrzymało statut gminy samodzielnej.

ST. OMER. — Sąd przysięgłych uwolnił Leona Deweyre z Bruay, który silnym uderzeniem w twarz swego syna, spowodował jego śmierć.

ARRAS. — Dekarz Chatelain Fleury z Saint Laurent Blangy, spadł w czasie pokrywania dachu domu wieśniaczego i doznał poważnych obrażeń.

DOUAI. — W Waziers spalił się barak zamieszkały przez wdowę Cocu. Straty wynoszą 400.000 franków.

TARBES. — Pod miastem został zabity szofer taksówki Bordedebat.

PARYŻ. — W czasie strzelaniny, do jakiej doszło w Boulogne - Billancourt w kawiarni „Chez Joseph", dwie osoby zostały zastrzelone, jedna ranna.

VALENCE. — Siedmioletni Jean Renaud za namową swej matki, popchnął do wody rzeki Rodanu dwóch swych towarzyszy zabawy, którzy utopili się. Matkę Jana Renaud aresztowano.

Mały felieton

„Przykład" z życia Henryka Forda

Henryk Ford, który właśnie życie zakończył, napisał na wstępie swej książki „Dziś i Jutro" następujące zdanie: „zajmijmy się pewną myślą, pewnym zupełnie zwyczajnym projektem, który mógłby przyjść na myśl każdemu, a który udało mi się zrealizować, a mianowicie zbudowanie samochodu małego, solidnego, o prostej konstrukcji a przytem bardzo taniego".

„Projekt ten przyszedł mu na myśl na widok samochodów o ciężkiej konstrukcji i bardzo drogich.

Dla przestudiowania projektów zbudował laboratorium, gdzie pracował sam i to w zupełnej tajemnicy. W r. 1892 zbudował swój pierwszy wóz; drugi w r. 1896. W r. 1905 wóz zbudowany przez niego zostawił w czasie wyścigów daleko poza sobą swych konkurentów. To był początek jego powodzenia.

Wkrótce powstało Towarzystwo samochodowe Forda o kapitale 100.000 dolarów. W r. 1905 sprzedano 1.600 samochodów; w r. następnym już ponad 8.000.

W roku 1909 wypuszczono więcej niż 10.000 wozów po cenie 850 dolarów za wóz. Wreszcie w r. 1911 roczna produkcja osiągnęła 35.000 wozów. Eksportowano je we wszystkie części świata.

Oto gdzie prowadzi myśl długo studiowana i zrealizowana przy pomocy wiedzy, energii i woli. Przez lat 20 pracował Ford bez żadnych zysków, by urzeczywistnić wreszcie swój projekt. Miał już przeszło lat 40, gdy wreszcie pierwsze wyniki dały mu pełne powodzenie. W 20 lat później był najbogatszym człowiekiem na świecie.

Jakiż to wspaniały przykład dla niecierpliwej młodzieży doby obecnej.

(Copyright „Opera Mundi")

Pociąg pospieszny Paryż—Limoges wykoleił się pod Aubrais

Orlean. — Pociąg pospieszny Paryż — Limoges wykoleił się o godz. 12.50 przy dojeździe do dworca Aubrais. Straty materialne są wielkie. Szyny, w miejscu wykolejenia są pokrzywione, trawersy powyrywane i przyległe tory uszkodzone. Ruch na linii trzeba było wstrzymać.

Tylko dzięki konstrukcji stalowej wagonów obyło się bez ofiar w ludziach. Tylko 10 pasażerów odniosło lekkie okaleczenia.

20 osób rannych w katastrofie samochodowej

Paryż. — Koło stadionu Pershinga w pobliżu lasku Vincennes zderzył się samochód ciężarowy z autobusem miejskim. 20 pasażerów odniosło rany.

ORADOUR SUR VAYRES (Hte Vienne). — (Rozwiązanie Koła Z.O.P.). — Niniejszym podaje do ogólnej wiadomości, iż Koło Z.O.P. Oradour sur Vayres (Haute Vienne) Koło Zw. Osadników Polskich z siedzibą w Tuluzie, istniejące od roku 1937 na tutejszym terenie zostało rozwiązane mocą uchwały jaka zapadła na ostatnim zebraniu Koła w dniu 8. 4. br.

Od tej więc daty należy uważać wyżej wspomniane Koło za nieistniejące.

Pozostałość z kasy Koła w sumie 585 fr. została przeznaczona na powodzian w Polsce w zbiórce zorganizowanej przez Inspektorat Szkolny przy Konsulacie w Tuluzie za pośrednictwem nauczycielstwa.

Prezes Koła Z.O.P. Oradour sur Vayres w chwili rozwiązania. **Jurgowiak Feliks.**

CHARLEVILLE. — Z inicjatywy ob. Michalaka sekr. Okr. Rady Nar. kierownictwa miejscowych demokratycznych organizacji OPO i PPR. wyraziły zgodę na wzięcie udziału w pochodzie w dniu „Święta Zwycięstwa". Polacy, członkowie wspomnianych organizacji jak i z poza organizacji wzięli dość liczny udział. Przed pomnikiem poległych złożono piękną wiązkę kwiatów o barwach narodowych polskich. Udział polskich organizacji w pochodzie, od dawna nie widziany, zrobił dobre wrażenie u władz i organizacji francuskich.

M. M.

KNUTANGE - NILVANGE (Moselle). — Drużyny harcerskie: męska i żeńska urządzają w niedzielę 18. maja o godz. 5 po poł. przedstawienie teatralne, w sali p. Giese w Nilvange. Odegrane zostaną 2 sztuki 1-aktowe p. t.: „Z deszczu pod rynnę". i „Ciotka na wydaniu". Wystąpi również chór mieszany. O godz. 8 wiecz. odbędzie się zabawa. Na powyższe zapraszają uprzejmie wszystkich rodaków. **Druż. Harcerskie.**

Ciągnienie Loterii Narodowej

11-ta TRANSZA

Numery wygrywające	SERIA A	SERIA B
0	300	300
89	300	400
78	300	400
85	300	400
99	300	400
66	800	400
22	500	1.000
84	1.000	2.000
809	2.000	3.000
578	5.000	8.000
376	8.000	12.000
436	10.000	15.000
6.159	20.000	30.000
9.835	30.000	50.000
0.335	50.000	70.000
75.948	100.000	100.000
28.732	100.000	100.000
82.617	100.000	100.000
85.702	100.000	100.000
187.523	200.000	150.000
154.289	200.000	150.000
069.034	200.000	150.000
124.282	200.000	150.000
113.484	300.000	200.000
035.260	300.000	200.000
282.130	300.000	200.000
110.847	400.000	200.000
209.038	400.000	200.000
062.878	400.000	300.000
110.628	500.000	300.000
197.549	500.000	300.000
295.979	1.000.000	400.000
118.296	1.000.000	400.000
230.639	3.000.000	500.000
251.565	3.000.000	2.000.000

(Z zastrzeżeniem wszelkich ew. omyłek)

Następne ciągnienie 21-go maja.

- 1922 - — 25 — - 1947 -

W DNIU SREBRNEGO WESELA
16-go maja 1947 r.
składamy naszym kochanym Jubilatom
Teofilowi Gajewskiemu
oraz Jego czcigodnej Małżonce
Jadwidze z d. Troszyńskiej
JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego.
Tego Wam życzą:
GITNER Franciszek z żoną i dziećmi;
JEŃCZAK Michał z żoną i dziećmi;
SIBILSKI Józef z żoną i dziećmi;
TROSZYŃSKI Antoni z żoną i dziećmi;
wdowa TROSZYŃSKA Stanisława z dziećmi.
GRENAY, w maju 1947 r. (1324)

- 1922 - — 25 — - 1947 -

W DNIU SREBRNEGO WESELA
16-go maja 1947 r.
składamy naszym kochanym Rodzicom
Teofilowi Gajewskiemu
oraz Jego czcigodnej Małżonce
Jadwidze z d. Troszyńskiej
JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego
Tego Wam życzą wdzięczne dzieci:
Córki: JADWIGA z mężem MARIANEM, IRENKA i LILI.
GRENAY, w maju 1947 r. (1330)

VILLEJUIF. — OPO urządza 17. bm. bal polsko - francuski w pięknej sali przy 48 rue Pasteur od godz. 21 do 6 rano. Dochód na powodzian w Polsce. Uprasza się rodaków o liczne przybycie.

Dojazd: porte Italie. Autobus 185. Wysiadać na Henri Barbusse dawniej Pompe.

JOEUF. — Kolonia miejscowa urządza 18-go maja obchód rocznicy Konstytucji 3-go Maja i „Święto Matki" z nast. programem: O godz. 9 Msza św. Po Mszy św. złożenie wieńca pod pomnikiem poległych, akademia w patronażu. Przerwa o 12-tej. O godz. 15 dalszy ciąg uroczystości. Dzieci szkolne odegrają sztukę teatralną oraz wręczą matkom swoim bukiety kwiatów. Na tę uroczystość przybędzie konsul, inspektor szkolny i mer miejscowy. Wieczorem od godz. 8-mej zabawa. Dochód będzie przeznaczony na szkołę i harcerzy. Zaprasza się na uroczystość miejscową Polonię.

WITTENHEIM. — (21-lecie Koła śpiewu „Róża Leśna"). — Dnia 18-go maja Koło śpiewu „Róża Leśna" obchodzi swą 21-szą rocznicę. W programie przewidziane są Msza św. o godz. 8-ej i akademia o godz. 15-tej w sali Holla. Po uroczystości, na którą złożą się śpiewy, deklamacje i przedstawienia teatralne odbędzie się zabawa.

METZ. — (Z kroniki żałobnej). — Po długiej i ciężkiej chorobie opuścił nasze szeregi wiceprezes K.T.M. Okręgu Metz, inż. Aleksander Wiśniewski, urodzony w Brześciu nad Bugiem.

Śp. Aleksander Wiśniewski przyjechał do Francji w roku 1926. Studiował na uniwersytecie w Nancy i otrzymał tu stopień inżyniera chemii. W roku 1939 jako obywatel francuski wstąpił ochotniczo do armii francuskiej i przeszedł całą kampanię wojenną łącznie z niewolą. Zwolniony z niewoli, powrócił do swej pracy, i niezmordowanie niósł pomoc rodakom. Ci wszyscy, którzy będąc w ciężkiej sytuacji mieli możność z nim się zetknąć, dają świadectwo jego szlachetnej inicjatywie. Zgon jego wywołał wielki żal wśród miejscowej Polonii.

Wiadomości z Belgii

Pościg za tajemniczym samochodem na ulicach Brukseli

Bruksela. — Tuż przy dworcu Południowym zarzucił i byłby przewrócił grupę osób, tajemniczy samochód, w którym przechodnie spostrzegli związanego mężczyznę. Kierowca samochodu zdołał doprowadzić samochód do równowagi i zdając sobie sprawę jakie następstwa miałyby dla niego oraz towarzyszy ujęcie ich, przyspieszył bieg i starał się zniknąć w ludnych ulicach przedmieścia Anderlechtu.

Po dłuższym pościgu samochód został zatrzymany, kierowca i towarzyszący mu mężczyźni ujęci. Ofiara ich, mężczyzna, związany, był ciężko ranny. Przewieziono go natychmiast do szpitala i poddano opiece lekarskiej. Nieznajomy odmówił wszelkich wyjaśnień na temat swego okaleczenia.

Aresztowanymi napastnikami są dwaj Rosjanie pochodzący z Odessy.

Półtora miliona osób zwiedziło Targi Brukselskie

Bruksela. — Zamknięcie 21-szych Międzynarodowych Targów brukselskich nastąpiło w niedzielę 11. maja wieczorem. Z sporządzonych zestawień wynika, że zwiedziło je około półtora miliona osób, liczba dotąd nienotowana.

Wizyta marynarki angielskiej w Ostendzie

Ostenda. — Z końcem maja przybędą w odwiedziny do Ostendy dwa angielskie statki wojenne. Wizyta potrwa kilka dni, po czym te same okręty odwiedzą port antwerpijski.

ANTWERPIA. — (Wizyta ministerialna) — W dniu 16. bm. uda się do Antwerpii zwiedzić miasto i port, by zapoznać się z potrzebami miasta, minister komunikacji p. Van Acker.

Ogłoszenia drobne

○ Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować „Narodowiec", LENS (P. de C.).

○ Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Pracy poszukują

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 75 fr.

DZIEWCZYNA, lat 24, czysta i uczciwa, znająca trochę kuchnię i wszelką pracę domową, poszukuje miejsca, najchętniej w Lille. Oferty do „Narodowca" pod nr. 1285.

Wolne miejsca

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 40 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 120 fr.

Potrzebna młoda **DZIEWCZYNA**, od lat 15 do 18, do pracy oraz praktyki w aptece. Zgłosić się do: **Pharmacie GAILLARD**, 2, rue Paul Bert, LENS (P. de C.) (1342)

Tow. „La Société de Filatures de Rayonne" w VALENCIENNES (Nord) poszukuje ŚLUSARZY, KOTLARZY, RURARZY, OŁOWNIKÓW, ELEKTROTECHNIKÓW, ROBOTNIKÓW wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych. Zgłaszać się codziennie za wyjątkiem soboty. (1343)

Potrzebna uczciwa **SŁUŻĄCA** od lat 17 do 25 do wszelkiej pracy domowej taka, która już pracowała, z całym urtzymaniem. Zgłosz. **Mr. BENNYNCK**, Dentiste, 25, Bld. Basly, LENS (Pas de Calais). (1347)

Kupno — Sprzedaż

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 50 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 150 fr.

Do sprzedania **KAMIONETKA „Peugeot"**, 1500 kg. D. K. 5, r. 1931, w dobrym stanie oraz **MASZYNA do trykotowania.** Zgłosz. do: **LEON**, 1, rue Planty, RAIMBEAUCOURT (Nord). (1344)

Sprzedam włoską **MANDOLINĘ** z futerałem i 350 nut na najnowsze piosenki francuskie. Zgłoszenia do: „Narodowca" pod nr. 1345.

Matrymonialne

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 75 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 300 fr.

WDOWA, z 2-ma chłopcami, którzy pracują, pragnie poznać **MĘŻCZYZNĘ** do lat 45, najchętniej z ok. Bruay en Artois, w celu matrymonialnym. — Oferty do „Narodowca" pod nr. 1341

Poszukiwania

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 100 fr.

Stanisława **MACKIEWICZA**, syna Stanisława i Anieli, z Podkońskich, ur. 24. 9. 1923 r. w Wilnie, poszukuje siostra **Franciszka MACKIEWICZ** z rodziną, ul. M. Reja nr. 7 m. 5 SZCZECIN (Polska). (1346)

Siostry **Marianny KROK**, przebywającej przed wojną w Południowej Francji, poszukuje **Stanisława KROK**, 17, rue Gay Lussac, PARIS (5) (1322)

Sergiusz HAMOLKA proszony jest o nadesłanie swego adresu, w sprawie pilnej. — Pisać do: **Mlle B. BELOT**, 145. rue St. Denis PARIS (2-e). (1333)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI - LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués, Travailleurs du Livre
—:— à la CGT —:—
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS